

MIESIĘCZNIK
RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA

JASKÓŁKA ŚLĄSKA



Bank Przemysłowo-Handlowy, Oddział Rybnik, Nr 322737-211972-132

Rybnik

STYCZEŃ 1994

Wywiad z Przewodniczącym Ruchu Autonomii Śląska - ZENONEM WIECZORKIEM



Początek roku 1993 zaoocował Między-narodową Konferencją, którą zorganizowaliśmy w lutym w Rybniku pod roboczym tytułem „Ku Europie 100 Flag”. Plonem tej konferencji jest broszura, którą polecamy wszystkim zainteresowanym. Po rozwiązaniu Parlamentu RP, zaangażowaliśmy się w wyborach do Sejmu i Senatu RP.

Wystawienie własnych list kandydatów do obu izb Parlamentu okazało się słuszne, gdyż żadna partia centralna nie reprezentuje specyficznego elektoratu Śląska. Wyniki wyborów '93 zamieściliśmy w grudniowym numerze „Jaskółki”. Z mojej strony uważam, że wyniki wyborów pokazały, iż reformowanie państwa polega tylko i wyłącznie na centralistycznym sposobie rządzenia.

Niedemokratyczne ordynacje do Sejmu i Senatu blokują dostęp do tych izb Parlamentu silnych reprezentacji regionalnych, takich jak: Śląsk, Wielkopolska czy Pomorze.

- Z tego co dotychczas Pan powiedział, wynika, że zarówno Ruch Autonomii Śląska i inne organizacje regionalne, nie mają swoich przedstawicielstw w Parlamencie. Jak w świetle tego widzieć swój udział w pozaparlamentarnym systemie nacisku, na władze centralne.

- Jest oczywiste, że nie mając swoich przedstawicieli w Parlamencie, będzie nam niezwykle trudno przebić się tam, gdzie tworzy się prawo.

Jeszcze przed wyborami, tj. 4 września w Obywatelskim k/Poznania na zaproszenie Unii Wielkopolan, odbyło się spotkanie przedstawicieli największych stowarzyszeń regionalnych, jak Ruch Autonomii Śląska, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Związek Górnolaski - mające na celu powołanie ogólnopolskiej „Ligi Regionów”.

(c. d. na str. 2)

Zgromadzeni w dniu 10 listopada 1993 roku w Rybniku członkowie Rady Naczelnej Ruchu Autonomii Śląska z oburzeniem i dezaprobatą przyjmują fakt usytuowania pomnika Józefa Piłsudskiego przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Stanowisko Rady Naczelnej Ruchu Autonomii Śląska dotyczące postanowienia pomnika Józefa Piłsudskiego w Katowicach

Niemile zdziwienie wywołała również wiadomość, iż to wojewoda katowicki pan Czech, był gorącym orędownikiem rekonstrukcji tego pomnika. Pan Wojewoda, jako Ślązak, powinien pamiętać o niechlubnej roli, jaką odegrał Marszałek Piłsudski w międzywojennej historii Śląska, o jego, wręcz patologicznej niechęci do wszystkiego co śląskie. Dojście do władzy obozu piłsudczykowskiego, odzwierciedliło się podjęciem działań ograniczających śląską autonomię, zapoczątkowało proces eliminowania Ślązaków z życia polityczno-gospodarczego oraz bezpardonowe prześladowanie tych, którzy przeciwstawiali się takiej polityce, czego dobitnym przykładem jest prześladowanie wielkiego przywódcy śląskiego Wojciecha Korfańskiego, zakończenie podstępny zgładzeniem.

Wobec faktów historii, wskazujących w sposób jednoznaczny na wrogi stosunek Józefa Piłsudskiego do Ślązaków, już postawienie w 1939 roku makiety pomnika w Katowicach, odebrane zostało przez większość społeczeństwa śląskiego, jako krok wielce prowokacyjny, symbolizujący ujarzmienie Ślązaków przez sanacyjną Polskę.

Taką samą wymowę ma dziś ponowne postawienie tego pomnika w Katowicach.

(c. d. na str. 2)

Z • Jaskółka Śląska

Wywiad z Przewodniczącym Ruchu Autonomii Śląska - ZENONEM WIECZORKIEM

(c. d. ze str. 1)

Uważam, że ta ogólnopolska reprezentacja stowarzyszeń na osi: Pomorze - Wielkopolska - Śląska, jest w stanie wymusić na Parlamencie takie rozwiązania w tworzącej się Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które zagwarantują podział administracyjny Polski, na autonomiczne regiony.

- Ruch Autonomii Śląska nie jest partią polityczną, a dużo czasu w swej działalności poświęca polityce - czym to tłumaczyć.

- Zgadzać się, ale należy zauważyć, że Śląsk i jego problemy są akcentowane tylko i wyłącznie z okazji wyborów. W tym czasie na Śląsk pielgrzymują politycy różnych partii centralnych, aby pozyskać tak liczny tu elektorat.

Tę przepustkę polityczną między kolejnymi wyborami próbujemy z konieczności, zagospodarować.

Jak inaczej ocenić fakt, który miał miejsce przed dniem 11 listopada, kiedy to przywieziono pomnik Piłsudskiego na plac koło budynku Sejmu Śląskiego. Rada Miejska Katowic nie miała moralnego prawa zgodzić się z lokalizacją tego pomnika.

Gmach Sejmu Śląskiego, jako pomnik śląskiej autonomii, zdeptano kopytami aragogii władzy. Chcąc budować przyszłość, trzeba budować ją na prawdzie.

W historii Śląska było wielu „Wielkich Polaków”, których Śląsk wspomina z pogardą.

W tej sprawie Rada Naczelna Ruchu Autonomii Śląska rozesała oświadczenie do wielu regionalnych gazet i zainteresowanych urzędów. Oświadczenie to zostało przyjęte bez echa. (Zamieszczamy je w tym numerze).

- Na zakończenie przejdźmy do lżejszych tematów.

- Do tych zaliczam udział Ruchu Autonomii Śląska jako sponsora nagrody w konkursie „Po naszymu, czyli po śląsku”. Przy tej okazji chciałbym gorąco podziękować redaktorom pani Marii Pańczyk i panu Maciejowi Bakesowi, którzy zorganizowali tak świetną imprezę. Mam nadzieję, że wybór „Ślązaka roku” odbywać się będzie corocznie, z większym zaangażowaniem z naszej strony. Kolejną już „Karczmę piwną” zorganizowało Koło Terenowe Ruchu Autonomii Śląska w Chorzowie Batorem. Ta rozrywkowa impreza, połączona z wystąpieniem posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Konfederacji Polski Niepodległej oraz Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform cieszyła się dużą frekwencją. Przy tradycyjnym kuflu piwa, muzyce i „humorze”, dyskutowano o polityce.

Na zakończenie - Czytelnikom naszego pisma oraz wszystkim Mieszkańcom Śląska z okazji Nowego 1994 Roku, składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

- Dziękuję za rozmowę

W miejsce wartości związanych ze śląską tradycją, w celu zatarcia poczucia tożsamości Ślązaków, narzuca się obcą, nierzadą wroga wobec Ślązaków, polską tradycję narodową.

Stanowisko Rady Naczelnej Ruchu Autonomii Śląska...

(c. d. ze str. 1)

W dobie demokratycznych przemian w Polsce, żądany swoistego minimum, wyrażającego się poszanowaniem naszej, śląskiej historii. Pomniki, co zresztą wynika między innymi z ich funkcji, nie mogą dzielić i antagonizować lokalnych społeczności, co niestety, w wyniku nieprzemyślanej decyzji, lub też „swoistej” ugody z siłami skrajnie nacjonalistycznymi stało się faktem.

Rada Naczelna Ruchu Autonomii Śląska szanując duże przywiązanie znacznej części Polaków do postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego, uznaje, że najodpowiedniejszym miejscem postawienia pomnika będzie Warszawa.

Zwraca się więc do pana Wojewody oraz Radnych wojewódzkich o przekazanie w obecnym stanie materialnym pomnika Radzie Miasta Warszawy, jako daru społeczeństwa śląskiego - Warszawie.

Śląsk, dnia 10 listopada 1993 rok.

Za Radę Naczelną
Przewodniczący Ruchu Autonomii Śląska
Zenon Wieczorek

Oświadczenie

Ruch Autonomii Śląska utożsamia się ze społecznym oczekiwaniem na gruntową reformację ustrojową Rzeczypospolitej.

Państwo centralistyczne nie zdaje egzaminu w nowych demokratycznych warunkach; nie jest zdolne do przyspieszenia przemian gospodarczych w kierunku gospodarki rynkowej. Rozmiar biurokratycznej maszyny państwowej w dalszym ciągu jest uciążliwy. Chodzi więc o redukcję rozrostu państwa jako struktury administracyjno-biurokratycznej, a także o zmniejszenie obciążeń finansowych państwa nakładanych na społeczeństwo. Jedynym rozwiązaniem jest tu utworzenie samorządnych gospodarzo i samorządnych finansowo regionów wyposażonych w zagwarantowane konstytucyjnie uprawnienia prawodawcze i wykonawcze, oraz prawo tworzenia własnych budżetów.

Państwo powinno pełnić funkcję koordynatora działań, a nie jedynego dysponenta dzielącego środki wypracowane przez społeczności lokalne. Polska powinna być jednolitym państwem regionów składających się z kilamilionowych społeczności, regionów odpowiadających naturalnym obszarom skupionym wokół historycznych ośrodków.

Taka konstytucyjna decentralizacja zaoocuje:

- rozwojem suwerenności Polski poprzez wzmocnienie terytorialnej i społecznej tożsamości regionów;
- utrwaleniem społecznych więzi lokalnych;
- tworzeniem się regionalnych elit;
- budzeniem społecznych aktywności i indywidualnych inicjatyw;
- pojawieniem się zdrowego współzawodnictwa między regionami;
- włączeniem się społeczeństwa regionów Polski w proces przekształcania Europy.

Ruch Autonomii Śląska apeluje do parlamentu aby prace nad nową konstytucją odbywały się w stałej konsultacji ze społeczeństwem, współpracy ze wszystkimi siłami politycznymi a sama ustawa zasadnicza przyjęta była poprzez referendum. Historycznym wyzwaniem dla parlamentu obecnej kadencji jest wypracowanie takich struktur prawnych i ustrojowych, które będą podstawą stabilizacji państwa dla wielu pokoleń Polaków.

Ruch Autonomii Śląska podejmuje się wraz z innymi związkami społecznymi w Polsce organizację społecznego udziału w tych dziejach dla Rzeczypospolitej przeobrażeniach ustrojowych.

Rada Naczelna
Ruchu Autonomii Śląska

Chorzów 13.12.1993 r.

PROGRAM SPOŁECZNO-POLITYCZNY RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA

1. Śląsk w Europie

Wielowiekowe burzliwe procesy rozwoju struktur państwowych w Europie Środkowej zgłotały dla Śląska los przemiennej poddaństwa. Od ponad tysiąca lat zmieniające się zwierzchnictwa ościennych państw słowiańskich i germańskich cechowały się zabobrocznością, traktując Śląsk jako kolonię wewnętrzną.

Każde państwo zwierzchnicze prowadziło w przeszłości politykę zmierzającą do zniszczenia tożsamości kultury i przynależności do Śląska.

Państwowości te dążyły do wchłonięcia Śląska przez jego wynarodowienie.

Głęboko zakorzenione poczucie własnej tożsamości, nieugięte trwanie przy swoim, doprowadziło po raz pierwszy w historii do zaspokojenia aspiracji narodowych za sprawą uchwalonej 15 lipca 1920 r. autonomii Śląska.

Dorobek ten został zdeptyany przez hitlerowskie Niemcy, a po II-giej wojnie światowej zaprzeczony przez imperialną, jednonarodową i socjalistyczną Polskę.

Mimo owocujących złotym i srebrnym wiekiem polskich tradycji państwa federacyjnego, mimo wielu pozytywnych przykładów europejskich, w złe pojęty interesie dla Polski, trwa upór w utrzymaniu imperialno-centralistycznych rządów.

Ruch Autonomii Śląska łączy się z innymi w dążeniach do konstytucyjnej decentralizacji państwa, służącej powstaniu samorządnych gospodarce i samodzielnych finansowo regionów odpowiadających naturalnym obszarom skupionym wokół historycznych ośrodków.

2. Podstawowe założenia autonomii Śląska

Autonomiczny Śląsk jako jednostka administracyjna i jednocześnie samorządowa, stanowi ogniwo pośrednie pomiędzy gminą, powiatem, a państwem. Względne relacje państwo-regiony, muszą zostać w sposób szczegółowy określone w nowej Konstytucji.

Autonomiczne struktury Śląska opierają się na następujących założeniach:

- Sejm Śląski jako władza ustawodawcza posiadająca prawo do uchwalenia ustaw obowiązujących na Śląsku. Ustawy te cechować powinna spójność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i podstawowym stanem prawnym III RP;
- Skarb Śląski jako organ prowadzący działalność finansową i podatkową;
- wybieralny w powszechnym głosowaniu Wojewoda Śląski.

Śląsk prowadzi samodzielną działalność gospodarczą i finansową w oparciu o uchwałę Sejmu Śląskiego. Do najważniejszych należy zaliczyć uchwalenie budżetu i odprowadzenie podatku na rzecz państwa. Wzorem do obliczenia należnego podatku niech będzie tzw. tangenta, stosowana w okresie międzywojennym na Śląsku.

3. Kierunkowe rozwiązania dla Śląska

1) Gospodarka

Gospodarka będzie ukształtowana przez zasady wolnego rynku z uwzględnieniem równorzędnych praw dla sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Stosować się będzie konsekwentnie pierwszeństwo zasad ekonomicznych nad priorytetami politycznymi. Udział kapitału zagranicznego w życiu gospodarczym Śląska będzie regulowany stabilnym stanem prawnym, ustanowionym przez Sejm Śląski.

Prywatyzacja majątku państwowego może być realizowana tylko z zachowaniem zasad programu makro-społecznego (socioalnego). W programie prywatyzacji należy uwzględnić udział terenowych podmiotów samorządowych, stwarzając warunki przężnego funkcjonowania miast i gmin.

2) Ustrój administracyjny

Władzę ustawodawczą na Śląsku stanowią:

- Sejm Śląski
- Rady Powiatowe
- Rady Miejskie
- Rady Gminne

Władzę wykonawczą sprawują:

- Wojewoda Śląski
- Starostowie w powiatach
- Prezydenci miast wydzielonych
- Burmistrzowie
- Wójtowie

Śląsk będzie posiadał przedstawicielstwo w osobach posłów i senatorów, wybieralnych spośród mieszkańców tego regionu, do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Struktury polityczne

Życie polityczne na Śląsku realizowane będzie przez:

- partie polityczne, regionalne i ogólnokrajowe
- stowarzyszenia i organizacje społeczne
- organizacje mniejszości narodowych

Organizacje polityczno-społeczne będą posiadały prawo wysuwania kandydatów w wyborach do władz terenowych, powiatowych, wojewódzkich i państwowych.

4) Oświata i kultura

Oświata zostanie objęta wszyscy mieszkańcy Śląska na bazie istniejącego systemu szkół podstawowych. Szkolnictwo zawodowe wymaga udoskonalenia poprzez szersze włączenie do programowania i finansowania tego szkolnictwa przedsiębiorstw zainteresowanych pozyskaniem absolwentów. Licea ogólnokształcące powinny funkcjonować w oparciu o samorządowy program władz śląskich, sfinansowany z budżetu śląskiego. Stan i poziom

tych szkół musi zapewnić niezbędny udział Ślązaków w studiach na uczelniach polskich i zagranicznych. Działalność kulturalna powinna być uprawiana w znacznym stopniu przez powołane do tego celu organizacje. Obok profesjonalnych form działalności kulturalnej powinna funkcjonować baza społeczna w której znajdują miejsce zespoły kulturalno-oświatowe, powszechne biblioteki, dystrybucja filmów, masowy ruch śpiewaczy itp. Ustalone będą również zasady funkcjonowania teatrów i zawodowych zespołów artystycznych.

5) Środki masowego przekazu

Głównymi nośnikami informacji i kultury będą, poza państwowymi, regionalna telewizja, radio i prasa. Funkcjonowanie samorządowych i prywatnych środków masowego przekazu będzie oparte na równości praw demokracji.

6) Kościoły na Śląsku

Na zasadach wolności wyznania oparta będzie praktyka uprawiania działalności religijnej przez wszystkie kościoły i związki wyznaniowe. W działalności duszpasterskiej następować może niezbędne przenikanie działań formacji kościelnych i kulturowych, w celu rozbudzenia i pielęgnowania tradycyjnych wartości śląskich. We współistnieniu państwa i kościoła obowiązywać będzie zasada przyjaznego rozdziału kościoła od śląskiej administracji samorządowej.

7) Organizacje zawodowe

Celem działalności organizacji zawodowych powinna być integracja środowisk, podnoszenie kwalifikacji i ochrona praw grup zawodowych.

W strukturze organizacji przewiduje się działalność następujących organizacji zawodowych:

- związki zawodowe
- stowarzyszenia branżowe
- izby rzemieślnicze
- izby handlowe

8) Struktury instytucji socjalnych i pomocy społecznej

Niezmiennie istotną wagę należy przykładać do programu makro-społecznego, określającego dopuszczalne skutki społecznych kosztów reform ustrojowo-politycznych. Przecież procesy prywatyzacji i rozwoju kapitalistycznych form gospodarki nie mogą pochłaniać zbiorczo wszystkich osiągniętych efektów z pominięciem zasad podziału pracy. Autonomiczne struktury Śląska zapewniają bliższe patrzenie na interes społeczny, a szczególnie jego uboższych warstw. Pilnym problemem jest rozwiązanie zasad zasilków emerytalnych, opieki medycznej i pomocy społecznej.

(dok. na str. 4)

SZCZERZE MÓWIĄC...

Przepraszam najmocniej, że korzystam ze szkolnych obrazowych porównań - jak to czynili koledy z TV, ale jakże inaczej wytłumaczyć ile to jest miliard, dotyczy nas co dzień liczba nieużywana. A warto to wiedzieć, bowiem nie jest i nie będzie wielkość tego długu bez znaczenia dla naszej codziennej egzystencji. Dług bowiem to coś, co trzeba spłacić, a jak się nie spłaci to trzeba ponieść tego, często bardzo bolesne konsekwencje. Tak więc, czy inaczej to kosztuje.

Dług państwa, który w tym roku ma wartość 87,4 proc. całego produktu krajowego brutto, składa się w dwie części z długu zagranicznego, który wynosi 47,5 miliarda amerykańskich dolarów czyli ponad 1 bilion złotych i długu krajowego, szacowanego na koniec tego roku na 350 bilionów zł. Skąd się wziął dług zagraniczny wie już każde dziecko, natomiast krajowy - powiedzmy sobie szczerze i otwarcie - jest w głównej mierze wynikiem deficytu budżetowego, zadłużenia się państwa na bieżące wydatki, obligacje, słowem papiery wartościowe, to główne formy w jakich państwo zadłuża się w bankach, a za ich pośrednictwem również u obywateli. Ale tak, jak o spłacanie czy ograniczanie zagranicznego długu można się z wierzycielami targować, tak dług wewnętrzny, krajowy musi być wcześniej czy później spłacony wraz z odsetkami, inaczej bowiem nikt nigdy już nie kupi zadnego bonu skarbowego, nie złoży swych oszczędności w banku.

W tym roku sama tylko obsługa zadłużenia wewnętrznego pochłonięła 8 procent wydatków budżetowych, w przyszłym roku będzie to przypuszczalnie 11 procent co będzie równać się z 75 bilionem złotych. Jeżeli więc deficyt budżetowy będzie rósł, żeby go pokryć rząd będzie brał coraz to nowe pożyczki, słowem jeśli stosować będziemy w coraz szerszym zakresie zasady zaciągania nowych, większych długów na spłacenie starych, to za parę lat w rejestrze budżetowych wydatków dominującą pozycją będzie obsługa zadłużenia, co do reszty ograniczy pole finansowego manewru.

wru tym, który budżet opracowują (rząd), który jego projekt korygują (komisje sejmowe) a następnie zatwierdzają (cały parlament). I wtedy może okazać się, że znajdujemy się w pułapce zadłużenia.

W ogromnym uproszczeniu to może wyglądać tak: bank przestaje wykonywać od skarbu państwa bony i obligacje, bo nie ma za co, gdyż budżet zalega z oddawaniem, w budżecie zaczyna brakować pieniędzy więc nie wywiązuje się ze swych zobowiązań względem ludzi i instytucji tak zwanej sfery budżetowej. Ci więc nie płacą za czynsze, ciepło, energię elektryczną. Administracja i producenci tychże zalegają z wpłatami na ZUS, z podatkami, z rozliczeniami bankowymi. W efekcie do budżetu wpływa coraz mniej pieniędzy i znów brakuje... Kółko się zamyka.

Jedynym wyjściem z takiej sytuacji jest zwiększenie krajowego produktu brutto, zwiększenie wpływów budżetowych z ożywianiem się gospodarki, również z jej szarej strefy. Nie ludzimy się samym dyscyplinowaniem wydatków budżetowych i oszczędzaniem, na ogół niezbędnych, sprawy nie załatwimy. Owszem jest jeszcze sporo mamotrawstwa - o czym przy okazji - ale generalnie to jest tak, jak w życiu prywatnym: jedynym sposobem by pokryć rosnące należności jest aktywne zwiększenie dochodów. Kombinacje: skąd by tu pożyczkę, żeby... oddać, udają się na krótką metę i prowadzą nieuchronnie do smutnego końca.

Dla tych, do których nie „przemówi” wielokilometrowy rząd worków z miliardem i 350 bilionami złotych, jeszcze jeden rachunek: dług publiczny w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraju wynosi ponad 30 milionów złotych. Tyle musiałby każdy z nas podarować państwu, żeby w jego finansach był bilans... na zero. Szczerze więc mówiąc wygląda na to, że sytuacja godna jest dopisu radia Erewań: każdy z nas dostanie 300 milionów złotych, powinien dać 30 milionów...

SO-WA

PROGRAM SPOŁECZNO-POLITYCZNY RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA

(dok. ze str. 2)

Stopniowanie świadczeń emerytalnych na: świadczenia podstawowe, świadczenia z ubezpieczeń indywidualnych, pomoc bezrobotnym i biednym

jest wyzwaniem chwili. Przyjęcie przez Skarb Śląski kontroli nad ubezpieczeniami rentowo-emerytalnymi, musimy zapewnić progresję tego kapitału i pokryć społeczne zapotrzebowanie na te świadczenia. Ochrona zdrowia społeczeństwa będzie oparta na systemie odpłatno-dotacyjnym lecznictwa na Śląsku. Reforma w tym zakresie nie ułży z braku rozwiązań, lecz z niemożności centralistycznego modelu władzy. Wzorce europejskiej służby zdrowia, mają wielką możliwość zaistnienia w warunkach gospodarki regionalnej. Stopień obciążenia kosztami leczenia będzie uzależniony od zamożności obywateli. Odpłatność za środki i czynności ratujące zdrowie i życie pacjenta, musi być tak zrekompenrowana przez system ubezpieczeń zdrowotnych, aby z dostępu do tego nie eliminować żadnej części społeczeństwa śląskiego.

9) Ekologia - struktury i fundusze

Stosowana na świecie praktyka polegająca na tym, że zdegradowane środowisko odbudowują ci, którzy je zniszczyli, daje prawo do upomnienia się o środki finansowe państwa.

W codziennej praktyce gospodarce strategią ekologiczną sprawną się do wypracowania odpowiednich propozycji pomiędzy skutkami działalności przemysłowej, a minimalizacją zniszczeń w środowisku z ciągłą dbałością o naprawę szkód i stopniowym eliminowaniu z przyniesu technologii najbardziej szkodliwych. Niezmiennie ważnym czynnikiem w tym zagadnieniu jest reforma rolnictwa na

Śląsku. Na prywatyzację gruntów państwowych i spółdzielczych nakłada się potrzeba weryfikacji gruntów skażonych. Dokonujący się postęp w światowym rolnictwie stwarza obiektywne przesłanki do optymistycznych prognoz w produkcji rolnej na Śląsku, zwłaszcza pod osłonami. Potencjał energetyczny Śląska oparty na energii z węgla i metanu, skłania do wypracowania korzystnej dla Śląska polityki energetycznej, której efekty powinny być przeznaczone na modernizację procesów spalania, odpylania i odsiarczania dymów elektrowniowych. Bliskość źródeł energii musi mieć wpływ na proces wykorzystania energii „czystych” na Śląsku. Istniejące programy naprawy środowiska naturalnego muszą być zweryfikowane o możliwości wynikające z gospodarczej samorządności.

10) Współpraca z zagranicą

Autonomia Śląska wyhamuje kolonialną politykę w stosunku do Śląska. Zaniechanie przez państwa ościennie rozbijającej polityki wobec Ślązaków wpłynie na integrację naszego środowiska i koncentrację na możliwościach, płynących z szerszej współpracy z naszymi sąsiadami. Wynagowanie ze świadomości wielu centralistycznych kręgów decydenckich swego rodzaju odium niemieckości, którym przybiera się wszystko co śląskie, umocni poczucie wartości i sprawiedliwości w Ślązakach. Unormowanie tradycyjnych, wielonarodowych stosunków społecznych uwalni nowe możliwości współpracy ze Ślązakami mieszkającymi za granicą. Tradycyjny eksport węgla i stali powinien znaleźć się w innych ramach organizacyjnych, przynosząc po raz pierwszy po wojnie korzyści dla Śląska. Na rozwój czekają zainicjowane

formy współpracy z południowymi sąsiadami, tłumione zaciekle przez rządy centralne. Polityka udzielania koncesji nie może być kontynuowana ze szkodą dla Śląska.

11) Rozwój regionu

Autonomiczny Śląsk w niezmienionych granicach Państwa Polskiego nie narusza porządku europejskiego, stwarzając równocześnie możliwość zaistnienia w regionalnych strukturach Europy. Zwartą konstrukcją społeczno-gospodarczą wzmacni poczucie wartości społecznej Ślązaków i wywoła niezbędną aktywność ludzi. Skarb Śląski ożywi politykę bankową i kredytową, pozwoli na większą samodzielność w decyzjach o przepływie kapitału. Napływ kapitału zagranicznego wpłynie na rozwój inwestycji między-narodowych i lokalnych, co poprawi sytuację w sferze zatrudnienia. Uruchomienie robót publicznych przy budowie tak koniecznych dróg komunikacyjnych da zatrudnienie, ożywi handel i co istotne, odciążą lokalne drogi komunikacyjne.

Pilnowanie własnych interesów, nadór społeczny nad realizacją sensownego programu dla Śląska podjętego z wysiłkiem i wyrzeczeniami w okresie nadzwyczajnej mobilizacji narodu, przyniesie w określonym czasie poprawę warunków życia na Śląsku. Gwarantem rozwoju społeczno-gospodarczego są rzeczywiste i zdecydowane reformy, oparte o program Ruchu Autonomii Śląska.

Rybnik 01.09.1993

Za Radę Naczelną
Zenon Wieczorek
Przewodniczący RAŚ

ŚLĄSKA CZELUŚĆ

Większość Polaków nie chciałaby żyć na Śląsku za żadną cenę. Jednocześnie jednak niewielu z nich przyklaskuje propozycjom ratowania regionu.

SOPOT, KATOWICE. Na zamówienie „DZ” sopocka Pracownia Badań Społecznych przeprowadziła sondaż na temat Śląska. Aż 79 procent Polaków w żadnym wypadku nie przeniosłoby się na Górną Śląsk, nawet gdyby otrzymali tu atrakcyjną pracę. Tylko 19 proc. osiedliłoby się u nas, gdyby oprócz gwarancji pracy dostali mieszkanie. Jeśli wziąć pod uwagę, że bezrobocie staje się dla ludzi prawdziwym życiowym dramatem, a brak własnego mieszkania jeszcze bardziej go pogłębia, to odrzucenie propozycji stabilnego życia na Śląsku musi być naprawdę mocno umotywowane.

Skoro strach przed życiem na Śląsku jest tak duży, to wypadaloby, żeby również duża była powszechna świadomość poprawy życia w tym regionie. Tak jednak nie jest.

Kolejne pytanie ankietowanych brzmiało tak: Podczas uroczystości barbońskich prezydent Lech Wałęsa powiedział - „Przez długie lata kraj korzystał z zasobów Śląska. Teraz przychodzi czas, aby spłacić ten dług”. Czy zgadzacie się Państwo z taką opinią? Tylko 41 proc. badanych podpisało się pod taką wypowiedzią 36 proc. nie zgadza się z nią, a 23 proc. nie ma zdania w tej sprawie. W grupie, która nie widzi potrzeby spłacania jakiegokolwiek długów wobec Śląska największy procent stanowią osoby z wyższym wykształceniem (ponad 45 proc.), a w grupach zawodowych przeciwna jest połowa przedstawicieli kadry kierowniczej (50 proc.) i prywatnych przedsiębiorców (55 proc.). Jak widać negatywny stosunek do ratowania regionu mają właśnie ci, od których zależy lub wkrótce zależeć będzie przyszłość naszego kraju.

Jeśli rozmowa o „spłaceniu długu” wobec Śląska napotyka na spore kłopoty, to może choć będziemy się ratować wydatkami z wypracowanych tu pieniędzy?

Kolejne pytanie ankietowanych dotyczyło części dochodu wytworzonego na Śląsku, która powinna być pozostawiona na potrzeby tego regionu. Tylko 8 proc. badanych zgodziłoby się, żeby od 81 do 100 proc. dochodu pozostawiano na miejscu. 16 proc. zgodziłoby zatrzymać nam 61-80 proc., 37 proc. ankietowanych zgodziłoby się na 41-60, a 30 proc. Polaków na 21-40 procent dochodu Śląska, wykorzystywanego na ratowanie regionu. 15 proc. nie dalo nam więcej niż jedną piątą wytworzonych tu pieniędzy.

Za najmniejszą częśćią dochodu pozostawionego na miejscu optują głównie zatrudnieni w gospodarstwach rolnych i gospodynie domowe. Najbardziej hojnie są emeryci i renciści oraz uczniowie i studenci.

Niedawno pewien Mazowszanin po raz pierwszy przejeżdżając przez Katowice zdziwił się, że rosną u nas drzewa. Prawda jest taka, że my sami czasem zastanawiamy się, jak to się dzieje, że da się tu żyć mimo stałego kilkaset procentowego przekroczenia dopuszczalnego stężenia tlenku węgla w atmosferze. Sami jej nie oczyszcimy, a wybór pozostaje niewielki.

Małgorzata Powążka

Próbę reprezentatywną dla dorobku ludności kraju stanowiło 1058 osób. Badania przeprowadzono w dniach 20-21 grudnia 1993 r.

HUMOR



„Nasza Gazeta”
ul. Stalmacha 17 skr. poczt. 458
Katowice

Na marginesie wypowiedzi Jacka Wolnego na łamach „Naszej Gazety”, o pomniku - symbolu manipulacji.

Związek Górnośląski a także „Nasza Gazeta”, jest klinicznym przykładem „Wielkiej Manipulacji”, - wbrew intencjom niektórych autorów i reprezentantów - prowadzonej ze zdwojoną zaciętością obecnie, kiedy istnieje szansa uratowania mieszkańców Śląska od wszelkich plag mających ich zdzielsiarkować.

Wielu jest ojców tej gigantycznej manipulacji, których wykonawcami mają być rodowici Ślązacy. Kapelusze kardynalskie, stanowisko wojewody, prezydenta Katowic czy radnego lub tytuł profesora są kartą przetargową w wojnie na górze elit województwa katowickiego.

Jacek Wolny... „chcę budować przyszłość, trzeba budować ją na prawdzie... Czyżby był Pan tak natwiny. Przeczytaj Pan „Naszą Gazetę”, Nr 11-12/21/1993 - znajdzie Pan tam wszystko - fałsz i obłudę w szczególności.

Do wiadomości:
„Jaskółka Śląska”
Pl. Wolności 7
44-240 Rybnik

Bernard Jocham
/.../

Śląsk, styczeń 1994 r.

Szanowna Redakcjo -

Czytając współczesną prasę, oglądając telewizyjne programy, wgłębiając się w treści pism odchodzących i przychodzących patriotów na stolki ministerialne, konfrontując teorię z rzeczywistością dochodzę do wniosku, że nadal jesteśmy przez gremia koleżków - robieni w ciula.

Ostatni krzyk radości a potem - rozpacz. Idziemy do Europy, chcemy do NATO (Kogo interesuje - co my na to?). Prezydent RP ostrzega Amerykanów, grozi palcem Rosjanom, tupie na Europę, a coraz głośniejszy słyszmy dawniej skrzętnie ukrywane uśmiechy politowania.

Świat traktuje nas jak chorych na porażenie mózgowe. Niktórzy członkowie elit partyjnych i rządowych zajęci są pomnażaniem swoich bogactw. Nie interesuje ich naród, kraj, bezrobocie, ubóstwo itp.

Krzyczę do nas:

- zajmijcie się restrukturyzacją, prywatyzacją, reprivatyzacją czy innymi pierdołami,
- żyćcie dłużej... a więcej umiera,
- brońcie ustawy antyaborcyjnej... a efekty jej obowiązywania są odwrotne,
- murem za konkordatem... a coraz mniej ludzi w kościołach
- stosujcie lepsze technologie... a coraz mniej eksportujemy,
- odbijamy się od dna - tymczasem dług publiczny wzrósł do 1350 bilionów zł. itp. itp.

Przygotowałem sobie taką drogę do Europy biorąc pod uwagę dane, uwzględniając rzeczywiste jakości naszych wyrobów. Uwzględniłem drogę dłuższą, mniej wyczerpującą na której przewidziałem wiele miejsc odpoczynku. I co? I nie!

Nawet nie zdążyłem otworzyć drzwi na korytarz bo kłamała została w dłoni.

Mogę iść do Europy ale nie muszę.

Bernard Jocham
/.../

Śląsk, styczeń 1994 r.

ŚLĄSK

Ponieważ Śląsk nigdy nie był centrum władzy, toteż spierali się oń jego sąsiedzi jak o „obiekt... ze względu, jak już poprzednio nadmieniałam - na jego korzystne położenie geograficzne i znaczenie gospodarcze.

O pradziejach Śląska spotyka się bardzo znikome informacje.

Ziemia Śląska była traktowana z reguły jak kolonia, która obfitowała w znaczne bogactwa naturalne a jednocześnie zapewniała niewolników, pracowitych, prawych i pokornych. Aby przetrwać pod zmieniającymi się „panującymi... pracując ciężko, stawali się oni z biegiem czasu uległymi w stosunku do swoich kolonizatorów, co wyrobiło w nich wolę godzenia się z układami, jakie narzucał kolejny ciemiężca. Śląsk - z łacińskiego „Silesia”, czeskiego „Slezsko... z niemieckiego „Schlesien... najprawdopodobniej pochodził od plemienia należącego do germańskich Wandolów, zwanego Sillingami, które jak się domniemywa, żyło w czasach około 100 lat przed naszą erą, do około 400 lat naszej ery, osiedliwszy się w okolicach góry Ślęży. Kiedy w Europie w III i IV stuleciu zaczęła się wędrownica ludów, tereny obecnego Śląska, prawdopodobnie, stały się terenami przepływowymi a zarazem osiedleńczymi.

W kierunku morza północnego na południe, przemieszczali się Gotowie, Burgundowie, Wandale i inne szczepy. W okresie tych wędrowek Sillingowie z terenów Śląska, wycofali się bardzo licznie w kierunku zachodnim.

Zwolenione przez nich siedliska, z biegiem czasu, zajmowali na przestrzeni VI i VII wieku, Słowianie Wschodni, czyli szczepy słowiańskie i nadbałtyckie, osiedliwszy się na terenach leżących między Wisłą i Łabą.

Nieliczni, pozostali w okolicy góry Ślęży, Sillingowie, zostali przez Słowian Wschodnich ujarzmieni, i z biegiem czasu łączywszy się, ulegali asymilacji.

Plemię, które teraz zasiedlało tereny w otoczeniu Ślęży, nazwało siebie Ślężanami. Fakt, że nazwa tego nowego plemienia, powstałego z połączenia się szczepów germańsko-słowiańskich, przeniosła się z okolic Ślęży - na całą krainę, świadczy o jego sile, o jego wiodącej roli.

Dla znikomej części pozostałych, mieszkających w tym rejonie od wieków - Sillingów, trud przetrwania pod zaborem obcych plemion, również przystosowanie się do nowych warunków kulturowych jak i gospodarczych, przybyłych z nad Bałtyku szczepów, również ich trud, sprawiły, że w ludach tych wywołowały się bardzo cenne wartości osobowościowe.

Z upływem czasu Ślężanie nie byli już jedynym plemieniem - zamieszkującym tereny późniejszego Śląska.

Na północy, nad dolnym Bobrem i nad Odrą w okolicy Głogowa osiedlili się Dziadoszanie, oraz stopniowo nad środkowym i górnym Bobrem - Bobrzanie, w okolicy Legnicy - Trzebowianie, na obu brzegach Odry w okolicy obecnego Opola - Opolanie i wreszcie, na południe od Opolan, w pobliżu Głubczyce i Tropawy - Gołęszycze.

Należy przypuszczać, że na skutek osiedlenia się i zagospodarowania przez tak wiele rodów na określonym terenie, na tych ziemiach zaczęły występować nieścisłości i niepokój. A więc i osłabienie. I tak, kiedy panujący w latach 894-921 Wratysław I, z rodu Przemysławów, na początku X wieku zjednoczył Czechy i Morawy, prawdopodobnie podbił jednocześnie ziemię Gołęszczyków, w krótkim czasie po tym, zdobył tereny środkowosłowiańskie, na lewym brzegu Odry.

W miejscu, gdzie znalazł korzystne miejsce przeprawy przez Odrę, założył gród graniczny Wratysławia (obecnie Wrocław), który nazwał od swojego imienia.

Rozszerzanie się zasięgu władzy czeskiej w kierunku wschodnim było połączone z nawracaniem ludności, co w owych czasach było normalne. Śląsk otrzymał więc chrześcijaństwo za pośrednictwem założonego w roku 973 biskupstwa praskiego, które jednak początkowo prawdopodobnie, nie przykładało się do rozbudowywania organizacji kościelnej. Jej rozbudowa nastąpiła dopiero, kiedy Otton III w 1000-ym roku, przy okazji odbywania pielgrzymki do grobu świętego Wojciecha w Gnieźnie, założył tu arcybiskupstwo, któremu podlegali biskupi Kolobrzegu, Wrocławia i Krakowa - jako sufragani. Obszary w okolicy Gniezna i Poznania, stanowiły tron państwa polskiego, które w 966 roku pod panowaniem Mieszka I przyjął chrześcijaństwo.

Po zdobyciu przez polskiego księcia w walce przeciw Czechom, północnej i środkowej części Śląska, zdołał jego następca - Bolesław Chrobry (992-1025) nie tylko podbić resztę Śląska, lecz także rozszerzyć swoją władzę na Czechy, Morawy, Łużycę, a nawet, na część Marchii Miśnieńskiej.

Jednak, nie na długo.

Po jego śmierci rozpadło się, stworzone drogą podbojów i ujarzmień, przez niego mocarstwo. Czechy zdołały częściowo odbić ziemię śląską, jednak również, na krótki okres.

Dopiero zawarty w 1137 roku w Kłodzku pokój, po wielu porywczach wojennych prowadzonych przez obydwie narody słowiańskie, zakończył sąsiedzkie swary.

W efekcie zawartego pokoju większą część Śląska pozostała przy Polsce. Tylko Ziemia Kłodzka oraz na południe od rzeki Cyny położona, część ziemi Gołęszczyków, w tym Głubczyce, Kmnów i Tropawa dostały się pod panowanie czeskie.

O kolonizacji niemieckiej ziemi śląskiej w okresie panowania piastowskiego w latach 1137-1335, w następnym odcinku.

Stefania Łabajowa

Jacek Bednarek

ŚWIAT

Szwecja jest naszym sąsiadem przez morze. Wsiadając na prom w Szwedzku, po ośmiu lub dziewięciu godzinach rejsu wita nas nabrzeże szwedzkie w Ystad.

To małe miasteczko obok Oxelösund jest portem wyspecjalizowanym, głównie z myślą o rejsach do Polski. To właśnie tutaj dwa razy dziennie dopływają polskie promy, najczęściej - „Pomerania” oraz „Nieborów”. Również z Ystad wypływają promy towarowe, tworzące stałe połączenie morskie pomiędzy Polską i Szwecją. Przypomnę tylko, że właśnie z Ystad w swój ostatni, tragiczny rejs, wypłynął „Jan Heweliusz”.

Jest godzina ósma rano. Prom Polskiej Żeglugi Bałtyckiej - „Pomerania” wypłynął do portu Ystad. Rozpoczął się załadunek i zjazd, samochodów osobowych jak i TIR-ów ze statku. Po krótkim oczekiwaniu na odpływ pasażerów i celną, wjeżdżamy oficjalnie już, na terytorium Szwecji. Moim celem jest oddalony o 320 km Göteborg. Droga E-65, a od Malmö E-6, jest drogą międzynarodową, która wiedzie przez Göteborg, Oslo, Lillehammer (organizator zimowej Olimpiady w 1994 roku), aż do Narwiku, a nawet dalej.

Po czterech godzinach spokojnej jazdy, dojeżdżam do Göteborga, mijając, wcześniej wspomniane już - Malmö, Helsingborg, Angelholm, Halmstad (rodzinną miasto Roxette) oraz Varberg. Po prawie 24 godzinach podróży (z Rybnika), mijam wreszcie drogową z napisem Göteborg Kommun.

Półmilionowy dziś Göteborg, jest drugim co do wielkości miastem w państwie trzech koron, ustępując pierwszeństwa jedynie Sztokholmowi. Jest również jednym z najważniejszych ośrodków przemysłu, kultury, sportu i rozrywki. To właśnie w tym mieście produkowana jest eksportowa wozidłowa Szwecji, czyli samochody VOLVO. Od pewnego czasu prowadzone są rozmowy na temat małżeństwa pomiędzy VOLVO a RENAULT. Przypomnę tylko, iż VOLVO AB, miały posiadać około 30 proc. akcji, natomiast strona francuska miałaby mieć około 70 proc.

Göteborg jest oknem na świat, będąc portem oraz posiadając stocznice. Miasto to jest również ośrodkiem kultury, sportu i rozrywki.

Posiada teatry, operę, filharmonię, wspaniałą lunapark, a na ukończeniu jest budowa nowego budynku opery, w kształcie statku.

Göteborg gościł w przeszłości piosenkarzy europejskich na tradycyjnym festiwalu EURO-VISION.

Również sport jest tutaj mocnym punktem programu, oraz tradycją. Obok IFK Göteborg, klubu posiadającego renowany w Europie, zespół piłkarski, możemy w Göteborgu wybrać się na mecz dwóch pierwszoligowych drużyn

- JAKI ZNAM

hokeja na lodzie oraz piłki ręcznej. Hala SCANDINAVIUM jest częstym organizatorem światowych imprez sportowych. Pozwól sobie wymienić organizowane w przeszłości w tej hali HME w lekkiej atletyce, MS w tenisie stołowym, oraz często organizowane PŚ w jeździectwie, sponsorowane głównie przez VOLVO. SCANDINAVIUM jest często wykorzystywana przy okazji koncertów rockowych. Ostatnio gościła gwiazd światowego rocka - AEROS-MITH. W 1992 roku między innymi Göteborg, gościł najlepsze zespoły piłkarskie starego kontynentu, w 1996 roku, do miasta tego zjadł się najlepszy lekkoatleci naszego globu na wspaniałą galę sportową, jaką są Mistrzostwa Świata w L.A.

Spacując w godzinach wieczornych po centrum, możemy podziwiać wspaniałe, mieniące się kolorami reklamy, przeciągające się w wymyślności i zapraszające do środka sklepów, kin, kawiarni, czy dyskotek. Na głównej ulicy możemy zaliczyć kilkadziesiąt barów, kawiarenek i restauracji wypełnionych ludźmi, a w okresie weekendu w szczególności młodzieżą okupującą również dyskoteki, która bawi się, śmieje oraz ciszy z „dobrego i dostatecznego życia”.

Celowo zaakcentowałem „dobrego i dostatecznego życia”, gdyż Szwecja przechodzi poważny kryzys gospodarczy i ekonomiczny. To 8,5 milionowe państwo posiada dziś dość duże bezrobocie. Wiele zakładów pracy jest w trudnej sytuacji finansowej, stwarzając dalsze zagrożenie zwiększenia bezrobocia. Sytuacja ta jest trochę dziwna, gdyż kraj ten od dwustu lat nie miał wojen, co powinno wpłynąć dodatnio na gospodarkę i sytuację ekonomiczną, a mimo tego obserwuje się tam kryzys. Szwecja walczy dziś z inflacją, która wcale nie jest mała. Narodowy pieniądz jakim jest korona, dewaluje się w stosunku do dolara czy marki.

Jaki jest obraz dzisiejszej Szwecji, czy jest to kraj dostatni, silny, o wysokim poziomie życia. Myślę, że tak i mam nadzieję, że kapitalistyczny rząd (pierwszy od bardzo długiego czasu) poradzi sobie z tymi trudnościami i państwo to utrzyma swój wysoki poziom życia, dostatek i spokój. Tego ostatniego tam nie brakuje, jak również czystego powietrza, wspaniałych lasów oraz cudownych i czystych jezior. To jeden z nielicznych, pozytywnych przykładów w Europie, gdzie środowisko naturalne nie zostało jeszcze zniszczone, gdzie robi się w tym kierunku, aby ten stan rzeczy utrzymać.

Co jeszcze posiada dzisiejsza Szwecja, czym może się pochwalić i szcycić?

Wcześniej już wspominałem o samochodach VOLVO, którym dorównuje SAAB, bardzo znany i popularny na rynku

amerykańskim. SCANIA, to potentat na światową skalę w produkcji ciężarówek.

Jeśli chodzi o telekomunikację, to trzeba tu wymienić zakłady ERICSSON, produkujące również kable oraz maszyny liczące.

Osobnym rozdziałem jest szwedzkie hutnictwo żelaza, wyspecjalizowane w produkcji najwyższych, szlachetnych gatunków stali, wykorzystywanych przede wszystkim w przemyśle motoryzacyjnym. Nasz północny sąsiad jest producentem dużej ilości stali, które w 80% wytwarza się w Göteborgu i Malmö. Należy również wspomnieć o przemyśle zbrojeniowym, który mieści się głównie w Karlskoga.

ABBA, ROXETTE, CAROLA, HEREYS, to przedstawiciele świata piosenki i estrady, którzy zabłysnęli i stali się sławni w Europie, a nawet na świecie. Członków grupy HEREYS miałem przyjemność poznać osobiście.

Nie brakuje w Szwecji również gwiazd sportu zarówno obecnych, jak i byłych. Takie nazwiska jak Borg, Edberg, Valdner, Apelin-gren są chyba znane każdemu kibicowi w Polsce. Tradycyjnie już do czołówek europejskiej należą kierowcy rajdowi VALDEGARD i BLONQWIST. Jeżeli chodzi o przedstawicieli sportów zimowych, to na czoło wysuwa się hokej na lodzie, który, moim zdaniem jest najpopularniejszym sportem, na który przychodzi znacznie więcej kibiców, aniżeli na piłkę nożną. Oprócz hokeistów, Szwecja posiada wspaniałych biegaczy narciarskich, alpejczyków, którzy starają się dorównać wspaniałemu w przeszłości STENMARK-OWI.

Wspominałem wcześniej, iż piłka nożna zajmuje równie ważne miejsce, a o poziomie tej dyscypliny w tym kraju, świadczy fakt, że Szwedzi zakwalifikowali się do mistrzostwa świata w piłce nożnej w USA. Szwecja była organizatorem Igrzysk Olimpijskich, a podczas Igrzysk Olimpijskich w Melbourne konkurencję jeździeckie rozegrane zostały również w Szwecji.

Na samym końcu chciałbym zaakcentować jeszcze jedną bardzo ważną sprawę. Otóż, Szwecja to kraj bardzo humanitarny, pomagający wielokrotnie ludziom z krajów uboższych, a ostatnio uchodzącym z byłej Jugosławii, w szczególności ludziom z Bośni i Hercegowiny.

Myślę, że to bardzo pozytywny przykład dla nas wszystkich. Również w stosunku do Polski, Szwecja jest bardzo przychylnie nastawiona, o czym mogłem się wielokrotnie przekonać.

Z mojej strony pozostaje mi tylko polecić ten kraj, i zaprosić do zwiedzania tego pięknego regionu świata, trochę chłodnego, ale posiadającego swoisty urok i piękno.

Jeszcze 10 lat temu mógł to być dło ciebie niejlepszemu ucie. Był taki jak ty. Obaj robiliście na grubie. Obaj dostawaliście w boju na forszus i wyrównani tela samo i, tako samo utropa małowala wom włosy na siwo. Jyny tyn świat widzieliście po swojemu.

Ujce - czego by se nie chycił, to mu wychodziło. Miot - jak to se godo - głowa na karku. Ty uzaś, musioleś - musioleś wszystko rozwożyć i - zanim żeś padol - ja, tego se chycia - to jakiś bliźni podobny do twójego ujca, downo ci okazjo sprzontnył sprzed nosa.

No, i dostali mny ta demokracjo. Nic, jyny bier co możesz w swoji ryncie i, nie dej se jyny chycić na głuportach, coby cie za kraty zawjedył.

Ujce wzion i - dzisieś mo tela, że prawie cołko ulica jest jego. Som już nie umi se dać rady i musioł wynajmynić wyciepanych z roboty UB-owców jako ochroniarzy. Z tego powodu prawie cołko ulica jest jego, bo ochroniarze muszom na wszystkim dować pozór w dżyni i w nocy.

Czy mosz trocha czasu, żeby być na chwila człowiekiem?

A tyś mi padol: - bydziesz blisko. Wylź do ujca. Pozdrow go ody mnie, a bydziesz widziol.

- Ja, toż nie żech nie widziol - padol Hajnel, co mił nadzicia wzbogacić se ta wideokaseta o obrazki od ujca, co leż znol Fyrocka i mocka inkszych ludzi z grubu - jak jeszcze był człowiekiem.

Terozki je **biznesmenem** - a takiemu do człowieka jest tak daleko, jak stond do misiesoneczka.

Nikiedy taki - dło reklamy i rozgłosu zasyndujcie coś na jakiś chore dzieci, ale z tymi pozdrowijniami do ujca to se idź som.

Bydziesz widziol, czy ci se udo. Pjyrwyj obszczekajom cie psy na sztyrech nogach, a potym wylazom te na dwóch i - nawet cie nie bydom pytać - coś ty je za jedyn? - jeny kożom ci se wyijnij z daleka od bramy.

Tyn twój ujce już ni mo czasu być człowiekiem. Niewiela brakowało - uszkorzył se Hajnel - a ta moja wideokamera też by mi zebrał, jynych wartko wskoczył do mojego „malucha” i - już mnie ni ma.

Wszystkim biznesmenom na świecie mocka brakuje do człowieka, ale tym nowobogackim w Polsce mało kiery przijdzie na głajcha.

Wygondajom na takich, co se pieronym śpijchajom. I ni ma se co dziwować, bo dło jednych ta demokracjo przisła za nieskoro i se zezastelzi, a inksi uzaś se śpijchajom, bo mocka do demokracje nie dorosła i - kieryż to może wiedzieć - jakoż, to tymu bydzie za rok, albo za pińć?

Twojemu ujcowi nawet w pośpiechu wszystko wiedzioł. Inksi muszom se ratować ucieczkom za granica. A, jeszcze inksi - ależ ni. Wcale nie siedzom za kratami. Jak se mo mocka pińjyndzy, to i syńdziów idzie ustawić tak, że bydzie dyki - jak nie urok, to sraczka w procesie sędowym przeszkodzi.

(dok. na str. 8)

Coś mi tu Hajnel nie pasuje - padol tyn kolega, co mo bagatego ujca, jak se w rozmowie telefonicznej dowiedziol, że ujce nie je pozdrowiony. - Tyś musioł pomylić adresy.

- Adresy, to bych mogli pomylić, ale w bloku, kaj przy dźwyrzach na tabuli jest 36 knefli do przyciskania. Willa, to nie knefel od domofonu.

Hajnel jechoł maluchym i roznyśłol. Wreszcie zastawijł go na parkingu, żeby se jakoś uporządkować myśli. Puścijł se radio. Prawie bylo o murzinach - tych Hotentotach. Posłuchol przez chwila godki o tym, jako te murziny żyjom i wyraźnie im pozazdrościjł.

Niedaleko bylo widać dom starców. - Ja, toż to jyny dło ludzi - przeszoł mo przez głowa. - Bizniesmeny, to se chyba nigdy nie zezastrejom.

Czy mosz trocha czasu, żeby być na chwila człowiekiem?

(dok. ze str. 7)

Taki domy som chyba jyny po to, żeby biznesmeny miały kandy wsadzić starych rodziców, co zapomniałi zawczasu umrzeć.

Jeszcze roz stanyli mu przed oczami Hotentoci z Afryki, a przy nich te biznesmeny z zarozumiałej Europy i Ameryki.

Przeća ta nasza natura nie do se tak bez końca szmacić roztołaitnymi plastikami, odpadami z atomowych elektrowni, chemiom, co tomaty roznuduchjom do rozmiarów bani, ale - ani to wonio, ani smakuje.

Natura już se zaczynał buntować. Technika już przerosła człowieka, bo - wieleż to potrza, by normalnie przeżyć? Niby cywilizowani - a blisko połowica ludzi w Ameryce i nawet w Niemcach zapomnieli czytać. Zamiast liter momy coraz wyjnecij instrukcji z obrazkami.

Technika je pieronowo, ale myśli na taśma wideo odebrać se jeszcze nie do.

Jedni po tym połączonym świecie chodzom z podwinytymi ogonami, lykajom roztołaitne dropy... inksi se buntujom i na wzór Hotentotów majom cołki świat w rzici. Jak ni mogom uczciwie zarobić, to ukradnom.

A, że prawie jest tak, że bogocze majom ochroniarzy, to okradani som ci z bloków i domków jednorodzinnych, kaj jyny som psy na sztyrech nogach, kiery idzie bele jakim woznym przekupić.

Bjyndy bjyndego po palicach żelaznym wali, żeby mu wyrwać bojtł w kierym jyny tela pińjyndzy se zniejdzie, wiela potrza na pęcnyk chleba z reklamowanom w telewizji margarinom RAMA.

Jak to se nagrać na taśma - rozwożol Hajnel. A, że prawie znejd se uzaś u mnie to padol:

- Opisz to moja przigoda z bogatym ujcem od kolegi, co to se myśłol, że zarozki po przekozaniu pozdrowijn od bliski rodziny - koże mi se siednyć w pjynym zselu, kiwne na frełki w biolych fortuszkach i bydzie gościnia, jakich ni ma w restauracjach, co majom po pińję gwiozdek.

Napisz tak, jakbyś ty ty miol te pozdrowijnio do ujca zawjyżć. Jakby ciebie pjyrwyj psy na sztyrech nogach obszczekały, a zarozki po tym - te na dwóch nogach.

A, eli tyn ujce nie o twojij próbie dostania sie do niego nie wiedzioł?

- Przec to dej w tytule - „Czy mosz trocha czasu, żeby być na chwila człowiekiem?”

On dobrze wiedzioł, że chca se do niego dostać, ale ni miol czasu. Zaroski, jakch odjechał moim „maluchym”, to on czeronym „audi” przegojnył mnie przed drugim skrzyżwajom. Chyba śpijchoł se na jakiś posiedzyni zarzondy - no ni?

- Tak tymu musioł być, a nie inakszy.

- I, jeszcze napisz fajnie po polsku...

Rudolf Paciok

MASKOWANIE WĘGLA

Teza, że polskie górnictwo jest w istocie nierentowne jest nieprawdziwa. Bowiem sprawa dotowania kopalń przez budżet państwa wygląda mniej więcej tak, jakby żona pobierała wypłatę męża, wydzielała mu co miesiąc z teje wypłaty na piwo i papierosy, zaś sąsiadkom opowiadała, że musi do swojego męża dopłacać. Jedyna trudność w zrozumieniu tej analogii z relacją między kopalniami a budżetem centralnym, polega tylko na tym, że większość przychodów wartości ekonomicznych z kopalń do budżetu ma charakter ukryty, acz obiektywnie rzecz biorąc ewidentny.

Precyzyjne oszacowanie opłacalności wydobycia węgla w Polsce jest bardziej skomplikowane, gdyż wymaga wygłędzenia jakości węgla, kosztów transportu i przeładunku, itd. taki precyzyjny szacunek wykonał w 1990 roku dr Gabriel Kraus, najlepszy moim zdaniem specjalista w zakresie ekonomii górnictwa w Polsce.

Obliczył on mianowicie porównawcze koszty 1 GJ, czyli Giga Dżula, energii. I okazało się, że (wg. danych z czerwca 1990 r.) rzeczywisty średni koszt wydobycia 1 GJ w polskich kopalniach wyniósł 0,85 dolara USA. W kopalniach brytyjskich w roku obliczeniowym 1988/89, średni koszt wynosił 2,7 dol. USA/1GJ. W kopalniach głębinowych Stanów Zjednoczonych koszt ten wyniósł 1,5 dol., a w nowoczesnych kopalniach głębinowych Australii 1,0 dolara. Wszystkie to są koszty wydobycia w samej kopalni, bez kosztów transportu i przeładunków. Uwzględniając zaś te koszty, to najtańszy energetyczny węgiel importowany z RPA (zakładając, że akurat ten najtańszy moglibyśmy kupować) „po przewiezieniu do portów polskich i po przeładunku na wagony musiałby nas kosztować 45-48 USD/1GJ, tj. ok. 1,7 do 1,79 USD/GJ”, by zacytować autora tych obliczeń.

Na podstawie przedstawionego przez Romana Czajarkę w artykule „Czamy bief” rachunku symulacyjnego wynika, że **górnictwo węgla kamiennego wyczerpało w 1990 roku faktyczną, acz ukrytą dzięki administrowaniu cenami węgla, czystą nadwyżkę ekonomiczną w wysokości 33 bil. złotych, czyli blisko 3,5 mld dol. USA.** Tę nadwyżkę w sposób dyskretny przejął budżet państwa i inne branże gospodarki narodowej. Jak pisze sam autor tych wyliczeń, możemy różne liczyć, ale „nie zmienić to faktu, że przy obecnym poziomie kosztów polskie górnictwo węgla kamiennego w 1990 r., przy formalnym deficycie kilku bilionów złotych, w rzeczywistości dało gospodarce „na czysto” co najmniej ponad 30 bilionów. Jest to kwota, która powinna pozwolić pokryć wszystkie uzasadnione, a nie realizowane dotychczas przez górnictwo koszty i dać mu jeszcze czysty zysk w wysokości ponad 16 bilionów złotych”.

RACJONALIZACJA CZY WYNISZCZANIE?

Te bardzo korzystne wyniki ekonomiczne górnictwo węglowe osiągnęło mimo gwałtownego pogarszania się w 1990 roku sytuacji ekonomiczno-finansowej i techniczno-produkcyjnej kopalni. Drastyczne pogorszenie się tych warunków wywołane zostało i trwa nadal dzięki procesowi drenazu ekonomicznego, który postawił całą branżę w stan formalnego bankructwa. Było to i jest nadal możliwe dzięki utrzymaniu administracyjnego i sztucznie zaniżonych, w stosunku do kosztów wydobycia, cen węgla sprzedawanego przez kopalnie. Równocześnie uwolniono spod kontroli ceny produktów i usług innych branż, które zaopatrują górnictwo. Stworzyło to sytuację finansowej nieopłacalności wydobycia.

Górnictwo węglowe finansowało i finansuje w dyskretny sposób zwalczanie inflacji, będąc części temu samo doprowadzone do formalnego bankructwa, a w konsekwencji jest zmuszane do ograniczania własnych inwestycji tworzących zdolności wydobycze.

Wszystko to rozgrywa się w sytuacji ostrej recesji gospodarczej wywołanej realizowaniem przez polski rząd programu dostawczego Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zwanego przemysłnie „programem Balcerowicza”. Ta recesja drastycznie ograniczyła popyt krajowy na węgiel. Równolegle rząd polski ograniczył i ogranicza nadal eksport polskiego węgla energetycznego (opodatkowanie eksportu i limity ilościowe). Było to jednym z głównych źródeł drastycznego spadku wydobycia węgla w samym tylko roku 1990 o blisko 30 mld ton. Tymczasem kopalnie mają szczególnie wysokie koszty stałe, sięgające 60% ogółu kosztów.

(c. d. na str. 9)

MASKOWANIE WĘGLA

(c. d. ze str. 8)

Przy takim spadku wydobycia oznaczało to olbrzymi wzrost kosztów jednostkowych węgla, pomijając szereg innych przyczyn, od wysokości nowych podatków poczynając.

Stworzone zostały dzięki temu podstawy wyniszczenia części kopalń przez doprowadzenie ich do nierentowności przez sam mechanizm stałego zadłużania.

Jest to zamknięty krąg o następującym spiralnym cyklu: stworzone decyzjami administracyjnymi wysokie zadłużenie kopalni - ograniczanie, dzięki brakowi środków finansowych, inwestycji przygotowujących wydobycie oraz brak środków na wymianę zużytych maszyn, urządzeń i oprządkowania - gorzej dzięki temu efekty produkcyjne i spadek rentowności ekonomicznej - dalszy wzrost zadłużenia - jeszcze silniejsze ograniczenia w inwestycjach - jeszcze gorsze efekty... aż do osiągnięcia trwałej już nierentowności.

Wszystko to trzeba równocześnie widzieć w bardzo groźnym kontekście dwuznacznego w swych intencjach „propozycji” dla polskiego górnictwa. Rozpoczął je w 1989 roku, minister przemysłu Mieczysław Wileczek dość nieoczekiwanym oświadczeniem, że Polska zaprzestanie eksportu węgla energetycznego na rynki światowe. W rok później pojawiły się twierdzenia o konieczności zamknięcia 18-20 kopalń, które są trwale nierentowne. Zaczęto półoficjalnie mówić już nie tylko o zaprzestaniu eksportu węgla energetycznego lecz o perspektywicznym imporcie 27 mln ton węgla z Australii i RPA (choć też nie wiadomo dlaczego akurat stamtąd). Dla oceny tych „propozycji” najważniejszy jest fakt, że nie mogły mieć one jakiegokolwiek merytorycznych podstaw, nie tylko dlatego, że nie było szczegółowych analiz techniczno-ekonomicznych poszczególnych kopalń, lecz nawet nie było sporządzonego bilansu paliwo-energetycznego kraju, na podstawie którego można by oszacować zapotrzebowanie na węgiel.

I choć tego typu propozycje padały z ust polskich urzędników ministerialnych, nie ulega dla mnie wątpliwości, że sugestie szły z dwóch instytucji międzynarodowych - z Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego. Można się o tym przekonać porównując obecne propozycje rządu polskiego w zakresie restrukturyzacji górnictwa, z zaleceniami raportu ekspertów Banku Światowego. I MFW i Bank Światowy reprezentują strategiczne interesy gospodarcze najbogatszych krajów świata, w tym i głównych konkurentów polskiego węgla w świecie - USA, Kanady oraz Australii. Wylaminowanie Polski jako wielkiego światowego eksportera węgla kamiennego to gra o dziesiątki miliardów dolarów. Nie tylko z tego powodu, że można wejść z własnym węglem w jej miejsce, lecz i dlatego, że oznacza to szybszy wzrost światowych cen węgla. I trzeba to zrobić możliwie szybko, gdyż chodzi o największy światowy rynek jakim jest Europa, gdzie polski węgiel jest nie do pobicia - jako, że nie musi przemierzać oceanów. I to jest sedno dwuznaczności we wszystkich „propozycjach” restrukturyzacji górnictwa. I nie chodzi tu o zamknięcie tych kopalń i tych oddziałów wydobywczych, które są trwale nierentowne. Baw-kowi Światowemu chodzi nie o poszczególne kopalnie, lecz o branżę jako eksportera światowego.

Dodajmy, że polskie górnictwo węglowe zostało spenetrowane przez każdego, kto chciał to uczynić. Pozwolono na uzyskanie przez międzynarodowe firmy konsultacyjne i poszczególnych eksporterów strategicznych informacji umożliwiających ocenę potencjalnych możliwości ekonomicznych i produkcyjnych całej branży. Minister polskiego przemysłu Tadeusz Syryjczyk stwierdził publicznie w lipcu 1990 roku, „że rząd będzie korzystał z pomocy zachodnich ekspertów dlatego, że na problemy

polskiego górnictwa potrzebne jest spojrzenie z zewnątrz. Eksperti krajowi są związani z tą branżą i przez to nie mogą być obiektywni”.

To, że polski minister tak powiedział, to beczelność. To, że zrobił tak jak powiedział to przestępstwo. Ale to, że nie został za to co zrobił pociągnięty do odpowiedzialności to skandal na skalę całego państwa.

Mnie samego trapi już tylko jedna wątpliwość. Czy nasilona zwłaszcza od „okrągłego stołu” kampania propagandowa na temat nierentowności polskiego górnictwa, a w konsekwencji sugestie likwidowania eksportu czy wręcz przejścia na import węgla, to przejaw kompletnej ignorancji czy przejaw złej woli? Ignorancji wykluczyć nie sposób przy istniejącym zalewie powszechnej niekompetencji, aż do niechlujstwa myślowego. Złej woli również, gdyż stawka gry jest bardzo wysoka, a przy tym świetnie nadająca się na mówiący językiem wywiadu „covert action”, czyli wpływania na opinię publiczną danego kraju, dzięki odpowiednim w treści i formie sugestiom dziennikarzy czy osób publicznie znanych. Celuje w tym zwłaszcza wywiad amerykański (wcześniej w ostrzejszej formie „aktywnej dezinformacji” celował wywiad radziecki). Sądzę, że to już historia odpowie na dylemat: INFORMACJA CZY „COVERT ACTION”?

Wojciech Błasiak

* Gabriel Kraus, „Założenia programu przystosowania polskiego górnictwa węgla kamiennego do warunków gospodarki wolnorynkowej”, część I, raport dla Państwowej Agencji Węgla Kamiennego, maszynopis autorski październik 1990.

** „Program restrukturyzacji podsektora polskiego węgla kamiennego” Arthur Andersen and CO., Wardell Armstrong, National Economic Research Associates, stryczeń 1991, maszynopis i rękopis tłumaczenia powielony

JAK URATOWAĆ GÓRNICZTWO?

1. należy oddzielić górnictwo z długów powstałych z winy rządu i zlikwidować popiwek
2. natychmiast rozwiązać tzw. koncerny i przekształcić kopalnie w przedsiębiorstwa prawniczo-skarbowe, w których 50% głosów w radach nadzorczych będą mieli przedstawiciele pracowników, a resztę przedstawiciele nowo powołanego Skarbu Państwa, wraz z możliwością oddolnego i dobrowolnego tworzenia holdingów i innych zgrupowań kopalń
3. należy wprowadzić nowe zasady ustalania cen węgla, w postaci cen negocjowanych długookresowo między kopalniami, rządem a odbiorcami węgla
4. konieczne jest wprowadzenie nowego systemu płac w górnictwie, opartego na negocjacjach między związkami zawodowymi, dyrekcjami kopalń a rządem, stałych zasad podziału każdej złotówki nadwyżki na płace dla załogi, inwestycje dla kopalń i podatki dla rządu
5. znieść ograniczenia eksportu węgla.

(red.)

PRZEGLĄD PRZYPADKOWEJ PRASY

GAZETA WYBORCZA z dnia 8.9.93 donosi: Ukazał się tom trzeci Historii Gdańska obejmujący lata 1793-1815. W przygotowaniu jest już tom czwarty obejmujący dzieje Gdańska od roku 1815 do zakończenia drugiej wojny światowej. „Niepewny jest natomiast los tomu piątego. Wśród naukowców panuje pogląd, iż poważne i bezstronne odniesienie się do czasów powojennych wymaga większego dystansu, niż to jest możliwe obecnie”. Aż korei zapytać się, czego nie chcą lub nie mogą polscy naukowcy napisać? Czy taka potrzeba dystansu czasowego jest lub była brana pod uwagę, gdy np. opracowywano historię Warszawy lat 40-tych lub też historię zbrodni katyńskiej? (Człowieku! - przecież to rewelacyjny dowód na relatywność płynięcia czasu w Polsce, który nawet Einsteinowi nie był znany!) Ta szczerzość tej wypowiedzi jest jeszcze i pod innym punktem widzenia interesująca. W Polsce nikt nie ruszy nawet palcem w interesie historycznej prawdy, gdy należy się spodziewać, że prawda ta okaze się dla Polski nieprzyjemna. Natomiast Polska opinia publiczna oburzyła się masowo, gdyby np. ktoś w Niemczech chciał manipulować prawdą historyczną, co miał ominąć lub niedopowiedzieć. Myślę się! Jest ktoś innego zdania? Ja przynajmniej sobie podobnego uzasadnienia na temat odroczenia pryncipiów niemieckich w badaniach nad wojną XX wieku nie potrafię nawet wyobrazić. Takie odwołanie opracowań tematów wariacyjnych wyjaśnienia, czemu dzisiejsza polska świadomość narodowa jest tak jednostronna.

POLITYKA z 11.9.93 rozpisuje się w artykule „Ta wstrętna dziewczyna”. Odkryła przeszłość niemieckiego miasta - o zaskakach trzydziestoletniego historyka-amatora Anny Rosmus w badaniach nad historią jej rodzinnego Passau. „Odrzebałam fakty kompromitujące Kościół. Dowiedziałam się o bliskiej współpracy księży z hitlerowcami - mówi Rosmus”. Anna Rosmus jest między innymi autorką książki „Zimowa zieleń - zatajeni mordcy”. Wydobyla na światło dzienne mroczne tajemnice sprzed ponad pięćdziesięciu lat... Anna odwiedziła obozy koncentracyjne w Polsce, częściowo po to, aby dowiedzieć się o losie Żydów z Passau. „Dobrze tu - niech dochodzi prawdy! Nasiwa się mi tu wspaniała idea.

ZAGADKI

I. Kto i o kim wydał taką opinię?

W jego osobie znajduje potwierdzenie konstatacja, że każda epoka wydaje takich mężów, jakich jej czas najbardziej potrzebuje. A nasz czas - przełomny tysiącletni, wspaniały perspektyw rozwoju ludzkości przy równoczesnym jeszcze ciężkim bytowaniu - potrzebuje mężów operacyjnych i skutecznych, o nadzwyczajnej łagodności nastrojów i pełnej determinacji w działaniu, wiarogodnych i konsekwentnych, o wielkiej pokorze i odwadze zaradczą, kierających się rozumem i doświadczeniem pokoleń ale pełnych nowych twórczych idei, stawiających dobro ludzi ponad wszystko.

II. Kiedy i kto wypowiedział te słowa.

Specjaliści od restrukturyzacji górnictwa zachowują się jak... ósmi mają Liz TAYLOR. Mają świadomość, że obiekt uczuć jest „niemowlę” wina? atakujący. Chętnieby - w tej chwili... kwestii coś zrobić. Nie bardzo wiedzą - jak!!!

III. Jedną z kolegiów grzebiąc w szpargalach znalazł wycinek czasopisma „Polonia”, który reprodukuje oraz bilet wstępu Nr 188957.

Czy ktoś z czytelników mógłby szersze opisać wydarzenia, których reprodukcje dotyczy?

Zachęcamy też i w Polsce historyków - amatorów do szperania, grzebania i wierceń w dziejach lokalnych. Niech i w Polsce amatorzy zastępują się przy odgrzebywaniu do tej pory nieznanych niepublikowanych tematów. Pomogą by przez to polskim naukowcom w skłanianiu dystansu czasowego, potrzebnego do bezstronnego odniesienia się do czasów powojennych.

DZIENNIK ZACHODNI z 26.2.93 w rubryce Dziennik Historyczny opisuje życie i działalność Pawła Musioli, „jednego z wyróżniających się postaci na Śląsku”. Przy omawianiu prac Musioli z lat 1937-1939 autor Oswald Guziur pisze: „Zafascynowany dowodami wypieranej przez wieki polskości tej ziemi - całego obszaru Śląska w jego historycznych granicach (obejmującym również Śląsk Dolny) - Musiol staje się rzecznikiem powrotu Polski na ziemię zachodnią...”. I dalej: „Pod koniec czerwca 1940 Musiol zaprosił mnie do siebie... Musiol pokazał mi wówczas nie dokończony jeszcze maszynopis swojej książki, której nadał tytuł: Nowa Polska. Była to wizja Polski z górnictwem na Odrze i Bałtyku”. Maszynopis tej niewydannej książki zaginął, a Musiol sam po znarządowaniu go przez gestapo został skazany na śmierć. Tak to „Śląsk stracił jednego ze swoich najlepszych synów”. Skomentować ten stereotypowy, polsko-narodowy i rewizjonistyczny głos nienasyconych polskich patriotów i agitatorów nie jest trudno. Przyjrzyjmy się kilku faktom. Od około 100 p.n.e. do 400 r. naszej ery na terenie Śląska żyli Silingowie, plemię germańskich Wandalów. W VI i VII wieku (w okresie tzw. „wędrowki ludów”) ich osiedla zajęli ze wschodu nacierający słowianie. Od XII wieku datuje się początki niemieckiej pokojowej kolonizacji Śląska. W 1335 r. król polski Kazimierz III Wielki zrzekł się pod przysięgą na zawsze polskich wpływów na Śląsku. Od tego czasu do 1922 (wschodni Górny Śląsk) lub do 1945 (reszta Górnego Śląska i Dolny Śląsk z wyjątkiem lewodorznięskich okolic Górlitz) należał pośrednio lub bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej. Ważne jest przy tym, że Śląsk nie był na przestrzeni tych lat (aż do roku 1918) obiektem sporów polsko-niemieckich. Według opinii Wiesława Lesiuka (Opole, 1991) w roku 1913 polsko-niemiecka granica etniczna przebiegała wzdłuż linii Opole - Głogówek - Racibórz. Podczas plebiscytu w 1922 r. za przynależnością do Rzeszy opowiedziało się: Głubczyce 99,6%, Kluczbork 96,1%, Prudnik 88%,

Opole z powiatem 74,9%, Racibórz z powiatem 70,1%, Gliwice z powiatem 61%, Chorzów miasto 74,4%, Katowice miasto 64,9%, powiat katowicki 42,1%, Rybnik z powiatem 33% (w tym Rybnik miasto 70,8%), Pszczyna z powiatem 25,8%. Łącznie 59,6% górnoślążaków opowiedziało się za opcją niemiecką. W obliczu tych faktów należy się zapytać, w imieniu jakich Ślążaków występował agitator Musiol? Czy nie należało by dzisiaj ocenić jego roszczeń granicznych jako rewizjonizm, w wyniku którego miliony Niemców po 1945 r. musieli opuścić swój ojczysty Śląsk. Ofiarami tej etnicznej czystki na Śląsku byli poza wyganianymi także setki tysięcy zabitych i zaginionych, - w tym kobiety, dzieci i starcy. Czy dziś na Śląsku wychodzący polski dziennik może tego nie brać pod uwagę opisując postać jednego z nacjonalistycznych polskich patriotów i „jednego z najlepszych śląskich synów”?

W artykule **POLITYKA** z 11.9.1993 r. relacjonuje Adam Krzemiński nieudane spotkanie polskich i niemieckich Westerplatteżyków. „Niemców przyjechało kilkadziesiąt, Polak był tylko jeden, natomiast inni zdystansowali się publicznie od pojednania ze swoimi dawnymi wrogami. Gesty symbolicznego zbliżenia stały się tradycyjne w Europie. Byłbym żołnierzem niemieckim podawał już ręce Anglikom, Francuzom, Amerykanom, a ostatnio na polach stalingradzkich również Rosjanom”. I dalej: „Nikomu - zwłaszcza młodym - nie wypada wydziwiać z powodu rezerwy tych starych ludzi i ich nieprzejędzenia... Łatwiej zwycięzcom brnąć się ze zwyciężonymi, zwłaszcza gdy walczą o słuszną sprawę, niż zwycięzcy z zwycięzcą”. Wyrażenie chyba nie da się wykażać, jak niezasadliwe i nieomylne jest dzisiejszy polski duch narodowy. Pomijając nieczułość wywodu Krzemińskiego o zwycięzcach i zwyciężonych, (bo przecież wojnę przegrały hitlerowskie Niemcy a pomimo tego tak licznie Niemcy przyjechali) należało by się zastanowić, czy nie przyszedł czas na zerwanie z wyobrazioną polską dumą narodową, wrażliwością historyczną w niejściech dla Polski dogodnych, niezliczonymi nieudowodnieniami i fałszerstwami na rzecz polskiej racji stanu. Otwarcie granic ukazuje, do jakiego ślepego zaufania zaprowadziło Polskę to ciągle rozczulowanie się nad sobą samym.

(Pozomy S.)

B. Nieszporek

.POLO

Wielka ma w sprawie aut

Dnia 28-go kwietnia r. po poł. o godz. 12:00 odbędzie się w sali wieńców manifestacja w sprawie autonomii śląskiej w Katowicach i to w Zalesiu na sali Wieńców ul. Wieńcówskiego nr. 7.

Na wieńców zaprasza się wszystkich Ślążaków, Chłopskich, Demokratic, Narodowego Związku Powstańców Śl., wszystkie polskie organizacje i ich sympatików. Dla samorządów województwa

28-go kwietnia Śl. Śl. został „Kolejki zwłamy były na 28-go kwietnia 20”

188957

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

Bilet wstępu (normalny)

WIADOMOŚCI

© W dniu 13 grudnia 1993 roku w Zakładowym Domu Kultury Hutty „Batory” odbyło się spotkanie mieszkańców Chorzowa z Śląskimi Posłami na Sejm połączone z występiem zespołu „Mniejsza o to”, na które przybyli posłowie: **Czesław Ślesiaż** z SLD, **Jerzy Wuttke** z BBWR i **Adam Słomka** z KPN.

Spotkanie zorganizowało koło z Chorzowa Batorego a prowadził wiceprzewodniczący Ruchu Autonomii Śląska - kol. **Krzysztof Skupnik**.

Na godzinę przed rozpoczęciem spotkania rozszalała się (jedyna w ubiegłym roku) burza śniegowa-deszczowa. Widoczność spadła do zera a mimo to frekwencja dopisała (około 300 osób).

Nie dopisali posłowie. Dali dowód, że nadal elektorat potrzebny im jest na dzień wyborów. Nie dopisał także jeden z tych co przybyli. Nie był kompletnie przygotowany co zdarza się mu nie po raz pierwszy. Jedynie przygotowanym do spotkania był poseł SLD **Czesław Ślesiaż**. Ruch Autonomii Śląska zamierza nadal organizować tego typu spotkania także i w innych miastach. Zdolnych do organizacji - prosimy o kontakt.

© Patriotyzm nie ma dziś racji bytu - uważa co trzeci żołnierz służby zasadniczej - mówią badania przeprowadzone przez wojskowy Instytut Badań Socjologicznych na zlecenie Sztabu Generalnego.

Pomoc powinna regionalizacja poboru - uważa zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. **Leon Komornicki**, który opracował plan reform służby wojskowej. Żołnierz ze Śląska, który służy nad morzem, nie widzi, że broni swego. Im jest bliżej domu, tym bardziej czuje się zainteresowany - uzasadnia **Jędrzejko** (za Gazetą Wyborczą).

Bez komentarza. Interesuje mnie jedynie ile zapłacił Sztab Generalny za to opracowanie.

© W Bytomiu została otwarta restauracja „Lwowska”. Restauracja ma być takim lwowskim kącikiem w naszym sercu. „Tu będzie kuryty i śniadania. Człowiek będzie sił czuł jak w swojej lwowskiej chawirzy” - powiedział **Jacek Wilczur**.

Komentarz: Co na to SLD - czy nie doprowadzić to do wewnętrznych podziałów w województwie.

© W Teatrze Polskim w Warszawie odbył się koncert „Rytm serca” w ramach charytatywnej akcji „Lotto - dzieciom”. Organizatorzy zaprosili premiera **Pawłaka**. Honorowy gość nie zjawił się jednak w Teatrze. Dlaczego? Nie pozwoliły ważne obowiązki państwowe! - Polowanie z **Miciem Wachowskim**! Ile kosztowało to prywatne spotkanie?

© Jeszcze o wyborach

1) Za „Życiem Myslowie”:

Kandydaci z terenu Myslowie otrzymali 4.991 ważnych głosów. Na szóstym miejscu uplasował się przedstawiciel Ruchu Autonomii Śląska - **Dariusz Kasperczyk**.

Wśród Senatorów kolejność była następująca:

1. **Religa** - 12.525,
2. **Chełkowski** - 8.702,
3. **Kołodziejczyk** - 5.457,
6. **Wieczorek** - 5.422.

2) Za „Echem” tuskim (Senat):

- | | |
|--------------------|-------------------------------|
| Łaziska Górne - 3. | Kołodziejczyk - 1835 |
| Orzesze - 3. | Wieczorek - 1809 |
| Mikolów - 3. | Kołodziejczyk - 1578 |
| | Kołodziejczyk - 6.98 % |
| | Wieczorek - 6.80 % |
| Kobiór - 4. | Wieczorek - 262 |
| | Kołodziejczyk - 244 |
| Wiry - 3. | Kołodziejczyk - 630 |
| | Wieczorek - 557 |
| Susze - 3. | Kołodziejczyk - 736 |
| | Wieczorek - 635 |
| Bieruń - 3. | Wieczorek - 1472 |

Tychy, Miedźna, Libiąż, Pszczyna, Łęczyca i Czekowice-Dziedzięce nie podały wyników naszych kandydatów.

© Otrzymałmy 94 stronicowe pismo Ekologów „Zielone Brygady” 2 grudnia 1993 roku. Na str. 30 znalazłmy reklamę broszury „Ku Europie 100 Flag” zachęcającą do jej zakupu.

Rewanżujemy się reklamując pismo ekologów „Zielone Brygady” które można nabyć za jedyne 10 tysięcy zł. - warto.

Adres: „Zielone Brygady”, Wydział Chemii UJ Ingardena (d. Karasia) 3/100, 30-060 Kraków. Pismo do wglądu w „bazie”.

Red. Rudolf Kołodziejczyk

© Rozwód z kopalniami

Nikt już się nie liczy z zadłużeniami i robiącymi bokami polskim górnictwem. Najlepszym dowodem postępowanie szczecińskiej Polskiej Żegluga Morskiej, która przechrzczyła ostatnio sześć masowców w noszących dotąd imiona śląskich kopalń. Nadano im nazwy mazurskich jezior. I tak np. „Kopalnia Siemianowice” zwie się teraz „Mamry”, „Kopalnia Jastrzębie” - „Wigry”, a „Kopalnia Szombierki” pływa dziś jako „Tałty”. Amator tłumaczy zmiany dosyć mętnie tym, że kopalniane nazwy były za długie i za trudne do wymówienia przez obcokrajowców w cudzoziemskich portach. Cóż, marynarze nigdy nie słyszeli ze stałości uczuć; wiadomo, żona w każdym porcie.

© Obietnice i życzenia na Barbórki

W przeddzień Barbórki z pracownikami górnictwa spotkali się prezydent, marszałek Sejmu oraz minister przemysłu i handlu. **Lech Wałęsa** przyjął górników w Belwederze.

Marek Pol przyznał, że państwo musi uczestniczyć w kosztach likwidacji kopalń, bo same koncerny węglowe sobie z tym nie poradzą. W przyszłym budżecie Ministerstwo Przemysłu postuluje na ten cel 4 biliony złotych, lecz trudno dziś przewidzieć, ile zostanie przyznanych. W czasie konferencji prasowej

mówiono też o możliwych gwarancjach rządowych na kredyty dla górnictwa, które miałyby pochodzić m. in. z Banku Światowego.

W przyszłym roku, kiedy ceny węgla osiągną pułap cen importowych, minister nie przewiduje stwarzania barier celnych dla importu węgla, natomiast za potrzebny uznał monitoring granic, abyśmy wiedzieli, skąd i ile węgla importuje się do kraju.

B.C., D.P.

© Po pracę do Maleszki

(A) Miliona gasterbeiterów będzie potrzebowała Maleszka, w której tempo rozwoju gospodarczego (6 proc. rocznie) jest szybsze od przysroty siły roboczej.

Gospodarka maledzijska daje już pracę ponad 500 tys. cudzoziemców, w większości Indonezyjczyków. Mimo to odczuwa luki w zatrudnieniu, największe w przemyśle elektrycznym, służbie zdrowia, infrastrukturze gospodarczej i na plantacjach.

(III, mak)

© Państwo chce podatków - dzieci jedzenia!

Od nowego roku szykuje mi się „niespodzianka”. Mój mąż, po wieloletniej uczciwej i rzetelnej pracy, zasilił ponad 3-milionowe grono bezrobotnych. Ciekawe ilu z nas za rok będzie musiało opuścić swe mieszkanki, aby spędzić święta na dworcu?! Jak tak dalej pójdzie, to bardzo widać.

W 50 numerze „Panoramy” zapytują Państwo, czy na łamach pisma jest wystarczająco dużo rozrywki.

Nie wiem. Nie interesuje mnie to. Życie jest tak ciężkie, że nie mam już czasu na rozrywkę. Dzieci chcą jeść, a państwo chce podatków! Aby móc je płacić, trzeba mieć pracę! A o to też niełatwo.

Krzysztof Perkowski, Poznań

© Turyn, 18.XI.93

Rudolf Kołodziejczyk
ul. Chabrowa, 12/A/26
Rybnik - Polska

„Lega per il Piemonte” i ja serdecznie dziękujemy R.A.S.

W broszurze „Ku Europie 100 Flag” są ważne informacje o Europie regionalnej. Oczywiście, uważam, że LpP i RAŚ razem pragną zacieśnienia naszych kontaktów.

Do widzenia w Polsce

Mario Chiapetto
gornistalita publiclista
Corso Dante, 78 - 10126
Torino - Italia

Wrzesień - Październik 1993 r.

Łoni, abo historyjo wybiyranio jednego Parlamyntu, abo inakszy - cyrkus ze szkartkowaniym.

Łostuda.

Najsomprzod, to do łostudy prziszło w łonych komisjach a potym w tyj wysokij izbie, jak sie niekieere chopy o te babucie i pyrki z tom ważnym frelom łod Poznania (co to za prymierka sie chycila), pospiyraly.

I po tym było już niyskoro, bo Pon Prezidynt ta izba przy drodze Wsiowyj we Warszawie, hnet zawrził, a tych posłów do chałup wygnół. A co miał zrobić, kej Marszałek z tyj kancelaryji dostół piniondze na nowo fajno (heba-nowo) kryka. Jo bych mu jeszcze jakie łacze (sandałowe) kupił, a niy yno kryka.

Nowo kryka.

Tom starom krykom, to już na łostatek ani nie szło porzondnie piznoné! A te posły, dyć by tym nowym majstrom tam yno zawożaly przy robocie.

Chociaż jedni z nich, to chcieli dalij siedzieć na tych ławach, i na te knefliki obyma ryncami przicskać. Ale i łonych na koniec z tego fjrmowego hotela wyciepali razym z bambettami.

Sztuchanie.

Piyrywj jednak, se taki regularmin łordynacyjny, do wybiyranio łod nowa, wyrzychowali. Potym było jeszcze łarno skirz wiśnie, i tyz było rumplowanie tymi impulsami hallo, hallo S. A. (na nojwyrszym szczeblu). No i zacyzyla sie z tymi listami cało kampanio sztuchanie i przicskanie. Te listy, to były dwojakij marki.

Z winkla

Weihnachtsmarkt

Na tym sanym placu, na którym w cieplejszych porach roku sprzedaje się kwiaty i owoce, w grudniu odbywa się Weihnachtsmarkt. Nie wiele można tu kupić poza adwentkrancem, christbaumschnuckiem, zabawkami i tymi wsządobyłskimi kolorowymi koszulkami, na których zawsze musi być coś głupiego napisane po angielsku. Wcześniej zapadający grudniowy wieczór rozświetla się tu tysiącem jaskrawych barw. Nie za głośna, wesola muzyka utrzymuje lekką przewagę nad tym całym gwarem, ale Weihnachtsmarkt to przede wszystkim zapachy. Co drugie stoisko to zwyczajny bar na kółkach. Zapach panujących frankfruterów miesza się z zapachem świeżego pieczywa, by parę kroków dalej połączyć się z zapachem grzanego wina. Gorące czerwone wino z cukrem i korzeniami grzeje zziębnięte palce i pachnie świętami.

Po kolacji w ciepłym mieszkaniu doprawialiśmy się koktajlami, kiedy w telewizorze pojawiło się trzech Polaków z ambasadorom na czele. Tyle lat po zbuczeniu muru berlińskiego mieli jakieś sprawy niemiecko-polskie do omówienia. Kiedy jeden z nich, profesor uniwersytetu, otwierał usta po raz trzeci, całe rozbawione towarzystwo już mu pomogło chóralnym: eeee....

Rano wstaliśmy z lekkim kaskiem. Kiedy ktoś zapytał o wolną łazienkę i usłyszał: eeee...., zrobiło się znowu wesoło. Sparodiowałem prezentera naszej telewizji: - „Eeee yyy i eee zacyzyny eee yyy i eee nasz eee yyy i eee program....”, i zrobiło się całkiem wesoło.

Ktoś włączył telewizor i zrobiło się smutno. Wywiad z aresztowanym Turkiem, który zabił własną córkę i zakopał w ogródku. Żył z Niemcem bez ślubu, co było nie do pogodzenia z turecką tradycją i łalbą dla ojca, który z tego powodu nie mógł wrócić do Turcji. Krewi i znajomości pluli by mu w twarz. Co miał zrobić?

Zaczęliśmy mówić o tradycjach. Kiedy przyszła kolej na mnie, opowiedziałem o tym jak to 30 lat temu przeczytałem w gazecie, że w pewnej wsi na polskim podkarpaciu, rodzice hodowali swoją niepełnosprawną córkę przez 12 lat w chlewiku dla kozy. Zwyradniali rodzice, oczywiście, ale kiedy w następnych latach słyszałem jeszcze o dwóch takich przypadkach, wybrałem się na wakacje w tamte okolice. Trafiliem do wioski, w której żyło takie 8-letnie pokrzywnone dziecko. Tradycja nakazywała tam na widok „pokraki” najpierw się przeżegnać, trzy razy wypłuć, a potem rzucić kamieniem. Ludzie nie odzwalali się do rodziców, których Bóg musiał za tak ukarać, a rodzestwo „pokraki” wolno było bić w drodze do szkoły, w drodze ze szkoły i na dużych przerwach.

Zrobiło się tak smutno, że trzeba było napić się piwa. W supermarkecie był Sonderpreis na Bitburgera i mieliśmy jeszcze pięć skrzynek. Ktoś wypił o jedną butelkę za dużo i zaczął bełkotać pod moim adresem: - Wy Ślązacy nie macie żadnych tradycji i przez to was nie ma, chociaż jesteście, a Polska, dzięki narodowym tradycjom była nawet wtedy, kiedy jej nie było!

Nie chciałem się ośmieszać i nie wspominałem o łalbzie z modrą kapustą. Ślązak faktycznie nie ma żadnych tradycji, przez co ciągle narażony jest na uciążliwe posługiwanie się własnym rozumem. Zawsze musi wybierać, ale też zawsze może wybierać. Na wieczór wybrałem znowu Weihnachtsmarkt.

Roch

● HUMOR ● HUMOR ● HUMOR ●

Andrzej Skupiński
Jerzy Grabiański

W drugim antrju Ewalda Kety
Jest taki bajzel, że godom woi!
Tam się wolią po kątach pety,
Błysy po farbie, fiter do kur,
Stoi tam w kącie zgrabany byfj,
Jakżeś ciekawy wejrzysz się tam.
Tam rozmaite znajdziesz maszkiety
Do panów i do pań!
Tam Edwald Keta mo swoje koło,
Strzaskane rzadło, stragany lać,
Tam wszynidzie stoją flachy z gorzola,
Dziurawo rompla, co nie chce prać!
Baba Ewalda trzime tam kocher,
Kibel na hasle, ryczka i szranki
I mo tam jeszcze złomany kloper!
I wanna, co mo maszkietny klang!
A w tym antrju, wele ausgusa
Wisi tyż śmiatek, do haźla klucz,
Dwa kałyndorze made in USA
I modro jakła, kiero trza prać!
Tytka oszkrabina, odstony tyj
I badymantel coldem scotony,
Kierym sie Ewald obciero... buźka!

„Gelynder Blues”

Jo sie mieszkam na krajcoku, kole gruby „Boży kot”,
W trzyszkowym familoku moj rodzinny dom.
Tam jo ze sznojdra okna trzaskał, jak żeć jeszcze bajtym był,
Z trzeciego sztoka po gelyndrze zjeżdżał na som doł.
Ref: Jo wom godom iździe do dom jak żećcie gorole som,
A jak nity to posuchejcie moj gelynder, gelynder blues.
Gelynder fine, my beautyfull.
Jak sie po nim zjada na doł czuja sie jak król.
Niech sie inrze chopcy gawcom,
baby niech klachajom durch,
Trzecie - parter po gelyndrze tam a nazod robia kurs.
Gelynder fine, my my beautyfull,
Jak sie po nim zjada na doł czuja sie jak król.
Na barhowie w Katowicach elektryczne schody,
Na wieżowach szwedzkie windy - automatic - full,
Ani mnie to ziemi parzy, jo mom w rżici te wygody.
Styknie mi gelynder własny trzeci sztok i kaźla w doł.
Ref: Jo wom godom...
Przyjechali sam chachary moj familok zbulici chcom,
I padajom na tym placu stanie kofortowy dom.
I narozki kupa lama, i po wszystkim, koniec, szlus
Skuli tego mi sie ostoł ino tym gelynder blues.
Ref: Jo wom godom...

administracji województwa śląskiego tj. wojewoda i jego zastępcy powoływani byli przez Naczelnika Państwa (prezydenta) na wniosek Rady Ministrów co nie stanowiło pełnego gwaranta samodzielności.

Ruch Autonomii Śląska, stawia sobie za cel powrót do czasów świetności Śląska i ludu tu mieszkającego, widzi konkretne korzyści płynące z tak pojętej regionalizacji. Przykładem niech będą Stany Zjednoczone AP (stany), Niemcy (landy), Francja, Szwajcaria (kantony) itd.

W Polsce obok Śląska, najlepiej rozwiniętym regionem jest Wielkopolska, która może stać się modelowym rozwiązaniem samorządności, tam dąży do tego między innymi Unia Wielkopolan - sojusznik RASŁ. Na ziemi wielkopolskiej też znają starą gąsłową zasadę „niech każdy sprząta przed własnymi drzwiami, a cała ulica będzie czysta”.

Autonomia „małych ojczyzn” zapewnia dobrobyt i rozwój kultury oraz nauki, integruje lokalne społeczności, pogłębiając demokrację, przywraca ludziom kulturową tożsamość. Naprawdę trwałym może być bowiem tylko społeczeństwo, które składa się ze zintegrowanych wewnętrznie wspólnot lokalnych i regionalnych. Patriotyzm lokalne są cegiełkami tworzącymi gmach patriotyzmu ogólnokrajowego.

Śląsk ze wszystkimi swoimi problemami, którymi można obdzielić kilka państw nie może dłużej być uczestnikiem chocholego tańca, dlatego program Ruchu Autonomii Śląska jest gwarantem zaspokojenia uzasadnionych aspiracji mieszkańców Śląska i wyklucza instrumentalne wykorzystywanie spraw tego regionu w rozgrywkach politycznych.

Tym, którzy zabierają głos w naszym imieniu, polecam lekturę książki dr Felixa Konecznego „Dzieje Śląska” - rok wydania 1897, gdzie we wstępie pisze: „... lud tu nie ma zwyczaju marnować dnia, a co kto posiada, to ma z krwawicy swego znoju i rozumie a oszczędnie tego używa. To Ślązak, kochany przez Polaków, szanowany przez uczciwych Niemców, to lud śląski, który już dawno podajemy za wzór ludowi całej Polski, aby sobie zjadł brał przykład, jak własną pracą i zastęgą można swój los i kraju polepszyć”.

Waldemar Paweł Musioł

Autor artykułu jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz architektem, pracuje w Górnos Śląskim Centrum Rehabilitacji „Repty” im. gen. J. Ziętki w Tarnowskich Górach, członek Ruchu Autonomii Śląska.

Rozpocznę od konkluzji jaką zakończył swój felieton Krzysztof Teodor Toeplitz w „Polityce” nr 43/93: „Mamy teraz w rękę coś bardzo cennego - żalędek demokratycznej polskiej specyfiki politycznej. Potrzeba tylko trochę rozsądku, trochę kultury politycznej, trochę - wstyd powiedzieć - lepszych manier... Bezkrwawe, pokojowe przemiany są póki co, chwalebna polska specyfika. Wierzę, że tak się stanie. Tendencje i dążenia ogólnoeuropejskie nie mogą ominąć Polski, bo nie jest ona izolowaną wyspą, przeciwnie, chce wejść do Europy w sensie gospodarczym i ustrojowym. Aby stworzyć Europę stu flag, trzeba wyzbyć się resztek centralizmu w zarządzaniu i postawić na „Ojczyzny regionalne” oraz uczucia patriotyzmu lokalnego (do swojej wsi, miejsczka, gminy, parafii, regionu). Ow samoisntny ruch regionalny, mający ogromne znaczenie dla każdego kraju o ustroju demokratyczno-pluralistycznym, upowszechnia się, czy to się nam podoba czy nie, jest on siłą, której w jednoczącej się Europie, zmierzającej do zniesienia granic, nie i nikt nie wstrzyma.

W XIX wieku powszechnie obserwowaną tendencją było tworzenie państwa narodowego jako naturalnej formy życia narodu, dzisiaj zaczynają dominować dążenia ku regionalizacji poszczególnych krajów.

Etap narodowo-unitarny przechodzi w Europie w etap regionalno-autonomiczno-federacyjny. Śląsk już był w tym wieku autonomiczny. Geneza autonomii województwa śląskiego tkwi w warunkach jego włączenia do państwa polskiego. Kiedy to po 123 latach niewoli zostało odbudowane niepodległe państwo polskie i spełniły się ponadwiekowe dążenia niepodległościowe, w lipcu 1920 roku rząd polski biorąc pod uwagę specyfikę gospodarczą, kulturalną i ustawodawczą Śląska nadał Śląskowi Górnemu autonomię.

Ustawa Konstytucyjna Województwa Śląskiego z 15 lipca 1920 roku zawarła Statut Organiczny Województwa Śląskiego. W 45 artykułach skonkretyzowano uprawnienia autonomiczne. Z ważniejszych wymienić należy: kompetencje ustawodawstwa i samorządu śląskiego, zapis o władzach administracyjnych województwa śląskiego, o sądach i skarbie śląskim.

Sejm Śląski był tworem wyjątkowym, nie miał on precedensu w ustawodawstwie polskim, a nie odpowiadał także wzorom pruskim czy austriackim. Nie był zwykłym organem najszerszej pojętej samorządu terytorialnego, lecz swoistym parlamentem stanowiącym główny atrybut autonomii śląskiej.

Na pamiątkę po nim został do czasów dzisiejszych gmach Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej i Ligonii w Katowicach z piękną klasycystyczną salą sejmową wg projektu zespołu architektonicznego: Ludwika Wojty-

czki, Stanisława Żeleńskiego, Kazimierza Wyczynskiego i Piotra Jurkiewicza. Nie jest to jedyna perełka architektoniczna okresu autonomii, oprócz gmachów administracyjnych wyrosły w tym czasie interesujące kompleksy mieszkaniowe oraz budowle sakralne związane z utworzeniem diecezji katowickiej.

Sejm Śląski miał szerokie kompetencje, z wyjątkiem uprawnień dotyczących polityki zagranicznej (art. 23, ust. 2) oraz spraw wojskowych i wewnętrznych, których w statucie nie wymieniono. Statut natomiast zapewniał Sejmowi Śląskiemu stałość jego funkcjonowania, niezależność w działaniu oraz możliwość odwoływania się od opinii publicznej w drodze referendum (art. 14).

Przepisem decydującym o trwałości autonomii był artykuł 44, w którym stanowiono,

że rozszerzenie autonomii mogło nastąpić niezależnie od Sejmu Śląskiego, natomiast wszelkie jej uszczuplenie wymagało jego zgody.

Ten stan rzeczy uległ zmianie w 1935 roku, co spowodowało liczne protesty różnych ugrupowań politycznych, gospodarczych i kulturalnych. W autonomii województwa śląskiego istotną rolę odgrywał Skarb Śląski. Składały się nań podatki i opłaty pobierane na Śląsku i przekazany mu majątek. Obliczenie kwoty zwanej tandetą podano wg matematycznego wzoru. Skarb Śląski zatrzymał na własne potrzeby część równającą się:

$$\frac{c}{2} + \frac{d}{2} \times \frac{a}{b}$$

Skarb Śląski oddawał na potrzeby ogólnopolskie część równającą się:

$$\frac{c}{2} - \frac{d}{2} \times \frac{a}{b}$$

gdzie: a - oznacza ludność cywilną województwa śląskiego, b - ludność cywilną RP wraz z Województwem Śląskim, c - dochód ogólny Skarbu Śląskiego z podatków i opłat pobieranych ze Śląska, d - dochód ogólny RP i Skarbu Śląskiego z podatków i opłat wszelkiego rodzaju. Dzisiejsi autonomiści śląscy pragną odzyskać utraconą w czasach PRL-u autonomię z zapisami o Sejmie Śląskim, Skarbie Śląskim i wybieralnym wojewodzie.

W latach międzywojennych naczelne organy

DLĄCZEGO AUTONOMIA

W sprawie „Gorolskiej mafii”

Wiersz „Gorolska mafia” naszego uroczego Ewalda Kety poruszył czytelników. Otrzymałmy wiele listów komentujących ten, powiedzmy, kontrowersyjny tekst. Oto fragmenty niektórych z nich:

„Ewald, ciebie się zbierz! Ale przyjdź do nos na piwo, halba też się znojdzie, wiesz jak?!”
Chłopcy z Bani (Lipiny)

☺ ☺ ☺

„Ewald, ty mosz gowa! Jo tyż nity cyprja goroli! Ale wiesz, jo znom pora porządnych „hawajów”, ale one są już oswojone... Patrz tam jako!”
Richtat z Pośnik

☺ ☺ ☺

„Panie Ewaldzie! Przyjechałem na Śląsk z Garwolina. Mieszkam tutaj już ponad dziesięć lat. Sprowadziłem tu żonę i dzieci. Ciagle nam trudno przywyknąć do Śląska i Ślązaków. A pan tak tępi nas - Goroli! Tępi pan przecież prawdziwych Polaków!!!”
Górnik z Radlina

☺ ☺ ☺

„Edwaldku! Przysnaję, jestem również gorol, ale mam żonę Ślązatkę. Jako to jest fajno baba! A z zecioma to idzie konie kraść! Do mojego rodzinnego Sieradza nie zaglądam, bo po co? Ewaldku! Jo, gorol ci godom i proszę ciebie, tępi to gorolstwo!!!”
Wicek z Rudy Śl.

☺ ☺ ☺

„Ewaldku! Przyjdź do mnie na kawa. Wiesz jak trafić - drugi familok od manglowni, trzeci sztok, drzwi wedle haźla... Aha, rano chcesz maślanka abo piwo?!”
Cila z Chebizio

☺ ☺ ☺

„Ewaldzie, jak cie złape, nogi z dupy powyrwam!”
Jesiek z Golonoga

☺ ☺ ☺

„Ewald, ty somarze sprosty! Przyjdź chytro do Chyżnego, to jacy pokozymy, kracafuls, góralsko mafia, hy?!”
Jano

☺ ☺ ☺

„(...) Sądję, że kwestia tzw. goroli, to sztuczna, naciągana, szowinistyczna zagrywka... Znow odzywają się upiory ksenofobii! Znow te zaściankowe, prowincjonalne kompleksy!!!”
mgr Tomasz Niewierny z Bytkowa

TOLUŚ

JASKÓŁKA
ŚLĄSKA
MIESIĘCZNIK
RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA



Wydaje: ZARZĄD RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA

Adres redakcji: 44-200 RYBNIK, Plac Wolności 7, tel. 395-430

Fotokład i druk: INTERFON Sp. z o.o., 43-400 Cieszyń, ul. Mennicza 10, tel. (0-386) 225-43, fax (0-386) 246-43

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

W przypadku publikacji - zastrzegamy sobie prawo do skrótów.